

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO P.P.R. i P.P.S. WOJ. GDAŃSKIEGO

ROK II. GDAŃSK, ŚRODA 8 GRUDNIA 1948 r. Nr 338 (539)

Harry Pollit przyjeżdża na Kongres Zjednoczeniowy

LONDYN. PAP. Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

Socjaliści japońscy wstępują do partii komunistycznej

MOSKWA. PAP. Wychodzący w Tokio dziennik „Akahata” donosi o licznych wypadkach wstępowania członków partii socjalistycznej do partii komunistycznej.

Ostatnio w prefekturze Aomori doszło do połączenia partii socjal - demokratycznej z partią komunistyczną. W ślad za tym, do partii komunistycznej zgłosiło akces wielu socjaldemokratów w innych prefekturach m. in.: członek komitetu wykonawczego młodzieżowej sekcji partii socjalistycznej na wyspie Hokkaido - Kitaro Jamadaki.

Tendencje połączenia się z partią komunistyczną zanotować można nie tylko w szeregach partii socjalistycznej, lecz również w szeregach nowej partii robotniczo - chłopskiej. Tak np. w prefekturze Aomori wszyscy członkowie tej partii z przesyłanym Kudo wstąpili do partii komunistycznej.

Szerzą się protesty przeciwko rozbijackiej polityce rady brytyjskich Związków Zawodowych

największym centrum budowy okrętów, zjednoczony związek mechaników potępił rozbijacką deklarację rady naczelnej TUC.

W Manchesterze rada narodowa unił robotników kolejowych uchwaliła jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że polityka TUC ma charakter jawnie rozbijacki. Oddział związku transportowców w Manchesterze wydał oświadczenie, głoszące, iż „akcja władz

Majstrowie wynalazcami w fabryce M-3

ŁÓDŹ. PAP. Pracownicy maszyn elektrycznych M-3 majster Konstanty Kowalczyk i ślusarz Teodor Andruszkiewicz skonstruowali maszynę izolatorską własnego pomysłu, której zastosowanie przyniosło fabryce w bieżącym roku 250 tysięcy zł. oszczędności. Za swój pomysł otrzymali oni nagrodę w wysokości 60 tys. zł.

Majster Bronisław Wyleczek opracował nowy sposób produkcji taśmowym oraz zastosił nowy typ połączeń przy transformatorach. Za obydwie pomysły otrzymał on nagrodę w wysokości 60 tys. zł.

Majster Henryk Galant za pomysł nowego przyrządu do rewolwerówki otrzymał nagrodę w wys. 10 tys. zł.

Utworzenie instytutów naukowo-badawczych przemysłu uchwaliła Sejmowa Komisja

WARSZAWA. PAP. 7. grudnia br. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła O-brączki (PPS) komisja przemysłu i handlu.

Posel Kuczewski (PPR) zreferował dekret z dnia 25 października 1948 r. o utworzeniu głównych instytutów naukowo-badawczych przemysłu. Dekret ten ustala podstawy pra-

Chińskie Wojska Ludowe przerwały front północny Trzon sił Kuomintangowskich unieruchomiony

WASZYNGTON. PAP. Według ostatnich depeesz korespondentów amerykańskich z Chin, główne walki toczą się obecnie na zachód od linii kolejowej Suzhou — Puków. Lotne oddziały ludowe uniemożliwiły połączenie się armii nacjonalistycznych, pomimo rozpaczyliwych wysiłków z ich strony. Z pięciu armii, stanowiących trzon sił Czang-Kai-Szeka, trzy są odcięte na południowy zachód od Suchou, jedna jest otoczona w rejonie Suhsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai, zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, posiłki, które

doszły na front centralny z rejonu Hankow były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, południowych, jednakże — na broniące się w rejonach Kalganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach skutecznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

LONDYN. PAP. Według doniesień agencji Reutersa, koła rządowe w Nankinie potwierdziły wiadomość, iż oddziały chińskiej Armii Ludowej dokonały wyłomu w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym

Wystawa polskiego przemysłu artystycznego w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W Instytucie Sztuki w Utica otwarto w poniedziałek wystawę polskiego przemysłu artystycznego, zorganizowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na terenie Stanów Zjednoczonych wystawie patronuje Amerykańska Federacja Sztuki.

Celem wystawy jest przedstawienie osiągnięć polskiego przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, zwłaszcza zaś działy zdobnictwa wewnątrz.

Wystawa ma charakter objazdowy i eksponaty jej znajdują się w licznych galeriach i muzeach większych miast amerykańskich. Otwarcie wystawy w Waszyngtonie przewidziano na styczeń 1949 roku.

Przedłużenie służby wojskowej w Wielkiej Brytanii Angielska polityka militarna w praktyce

LONDYN. PAP. Izba Gmin uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt ustawy rządowej o przedłużeniu służby wojskowej do 18 miesięcy. Za projektem głosowało 218 posłów — przeciwko zaś — 25. Ogółem w czasie głosowania na sali znajdowało się załedwie 233 posłów na 640 zasiadających w Izbie Gmin.

Podczas drugiego czytania projektu ustawy rządowej o przedłużeniu służby wojskowej, ponad 200 posłów Partii Pracy wstrzymało się od głosowania za tym projektem. W związku z tym cała prasa brytyjska podkreśla, że rząd mimo, iż otrzymał większość podczas głosowania moralnie poniósł klęskę.

Podczas debaty nad projektem zabrał głos poseł Hughes, który dając wyraz opinii szerokiego mas nazwał nowy projekt rządowy „bezwstydna zdradą” obywatela angielskiego.

Posel komunistyczny Gallacher poddał ostrej krytyce projekt ustawy o przedłużeniu służby wojskowej, podkreślając, że odbicie się to fatalnie na gospodarce narodowej, która wymaga bardziej niż kiedykolwiek ol-

WICEMINISTER WYSZYŃSKI STWIERDZA BEZCELOWOŚĆ ODROCZENIA SESJI ONZ. Str. 2

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZJAZDU IPR — EDWARD OCHAB str. 3. KULTURALNE DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI I MARSZ KU SOCJALIZMOWI — BOLESŁAW DUDZIŃSKI str. 4.

Ponad 800 milionów złotych na budowę Domu Zjednoczonej Partii

WARSZAWA. PAP. Sprawozdanie ze zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. 20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł. Do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 825.682.723 zł.

Nadal przodują w zbiorce województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł. czyli 58,4 proc. zadeklarowanej sumy; wojew. wrocławskie 89.959.128 zł., m. Warszawa — 81.854.767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł. poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 30 — 40 proc. zadeklarowanych sum.

Modele fabryki i rzeźby z cukru w darze od robotników cukrowni Wybrzeża

Robotnicy Cukrowni położonych na terenie woj. gdańskiego przygotowują dary na Kongres. W przeważnej części będą to modele zakładów lub symbole zjednoczenia ruchu robotniczego wykonane z cukru. Robotnicy Cukrowni w Nowym Stawie wykonają model Cukrowni widzianej z lotu ptaka, robotnicy Cukrowni w Pruszczu — rzeźbę 2 robot-

ników złączonych uściskiem dłoni, pracownicy Cukrowni w Starym Polu wysłą na Kongres dwie głowy cukru z flagami, załoga Cukrowni Pelplin — popiersie Marksa metalowej z rączką przedstawiającą wiązkę buraków cukrowych. (m).

Wzmożoną pracą przyczynimy się do realizacji socjalizmu w Polsce

Studenci Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych do Prezydenta R. P.

WARSZAWA. PAP. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące pismo:

„My studenci Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w ramach czynu przedkongresowego, pierwsi spośród studentów wyższych uczelni krakowskich, ofiarowaliśmy naszą pracę, organizując wystawy malarstwa i rzeźbiarskie w świetlicach robotniczych i pracowniczych Krakowa. W odpowiedzi na apel studentów Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej oświadczamy co następuje: Przyrzekamy wzmożenie

wysiłku przy zdobywaniu wiedzy i umiejętności fachowych oraz w dziedzinie naszego szkolenia ideologicznego, deklarujemy naszą intensywną pracę w akcji upowszechnienia kultury, szczególnie na odcinku popularyzacji plastyki, będziemy kontynuowali przez nas zatniczoną akcję urządzania wystaw naszych prac w świetlicach robotniczych i pracowniczych, przyrzekamy wzmożoną pracę przyczynić się do szybkiej realizacji socjalizmu w Polsce”.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym przyczyni się do poprawy bytu pracujących

ŁÓDŹ. PAP. W dniu 7 grudnia rb. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włóknarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli Rad Zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system płac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. Zbyt mały udział w dochodzie uznali zgromadzeni twierdzenie, że system płacy musi być pomyślny w ten sposób, aby stanowił podniecie do zwiększenia wydajności pracy i do podnoszenia kwalifikacji zawodowych wśród pracujących. Dlatego w systemie płac nowej umo-

wy zbiorowej słusznie, uprzywilejowano wynagrodzenie prac trud-

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało roczny plan

Wezoraj Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało roczny plan produkcji wydobywając 8.131.000 ton węgla. Robotnicy tego Zjednoczenia zobowiązali się do końca roku dać krajowi dodatkowo 560.990 ton węgla.

CZY IZRAEL zostanie przyjęty do ONZ?

PARYŻ (PAP). Komisja członkowska Rady Bezpieczeństwa zwróciła Radzie prośbę Izraela w sprawie przyjęcia w poczet członków ONZ.

Na posiedzeniu komisji, powołał przez Radę Bezpieczeństwa do rozpatrywania kandydatur nowych członków ONZ, delegat Stanów Zjednoczonych zajął stanowisko, które oznacza radykalną zmianę poglądów delegacji amerykańskiej odnośnie przyjęcia Izraela do ONZ.

Po dyskusji przyjęto większość głosów wniosek kanadyjski, upoważniający przewodniczącego komisji do skierowania pisma w

sprawie Izraela do Rady Bezpieczeństwa. Pismo to ma stwierdzić, że komisja nie mogła powziąć rezolucji, gdyż Generalne Zgromadzenie nie zajęło jeszcze stanowiska wobec całokształtu zagadnienia Palestyny.

ROKOWANIA ŻYDOWSKO-ARABSKIE TEL AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów. Analogiczne rokowania toczą się w Jerozolimie między komentami żydowskim i arabskim tego miasta.

Bezczelowość odroczenia sesji ONZ i szkodliwość tzw. »Małego Zgromadzenia«

stwierdza wiceminister Wyszyński

PARYŻ. (PAP). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — zabrał głos wiceminister Wyszyński. Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji dowodzi o przeciągnięciu się jej prac i niedostatecznej organizacji.

Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez tzw. »Komitet Międzysejny« (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słusność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego »Komitetu«.

Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się, »Komitet« w niczym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia, lecz — wręcz przeciwnie — jeszcze bardziej je skomplikował. Generalne Zgromadzenie przekazało »Międzysejnemu Komitetowi« niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei »Komitet« zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesyłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. W ten sposób wytworzyło się swoiste »perpetuum mobile«, ciągły ruch wokół własnej osi.

Następnie wicemin. Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że porządek dzienny obecnej sesji przewidywał rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą ONZ. Przykładem są bezprawnie powstałe organy jak »Komisja Bałkańska« i »Tymczasowa Komisja Koreańska«, które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji równoznaczne są z mieszaniami się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane przez Kartę ONZ.

Katastrofa lotnicza na Pacyfiku

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Honolulu, że na Pacyfiku zginął transportowiec amerykański, mający na pokładzie 37 osób.

Według ostatnich doniesień, spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie transportowca amerykańskiego, który uległ katastrofie na Pacyfiku, 33 osoby zdołano uratować.

CYFRY MÓWIĄ

Stały wzrost wysiłku inwestycyjnego i koncentracja środków finansowych na ten cel stanowi jedną z zasadniczych dróg prowadzących nas do gospodarki socjalistycznej. W ustroju kapitalistycznym wszelka działalność inwestycyjna jest podporządkowana prywatnym interesom i prywatnej kalkulacji. Niemal ona nie wspólnego z troską o dobro mas pracujących, o zapewnienie im lepszych warunków bytu. Na własnej skórze w Polsce przedwzrostu inwestycyjnego przekonaliśmy się, kto z czynionych u nas inwestycji czerpał korzyści i czym kosztem w ostatecznym rachunku to się działo. Kapitalizm inwestował tam, gdzie istniały warunki latwiejszego wysiłku siły roboczej i bogactw naturalnych, przy czym jakże często eksploatacja zarówno siły roboczej jak i bogactw naturalnych odbywała się na zlecenie i rachunek potentatów zagranicznych.

Gospodarka inwestycyjna w państwie demokracji ludowej rozwija się po przeciwnej linii. Jest ona ujęta w ramy planu państwowego, którego realizacja ma za cel stały wzrost dochodu społecznego i słuszny klasowo jego podział. O inwestycjach w ustroju socjalistycznym lub demokracji ludowej — jak stwierdził tow. dr. Jędrzejowski na zjeździe kierowników Oddziałów BGK w Warszawie — decyduje planowa działalność gospodarcza państwa, mająca na celu potrzeby mas pracujących.

Tak tedy wzrost dochodu społecznego i sprawiedliwy jego podział w parze z rozszerzeniem podstaw gospodarki socjalistycznej i coraz większym ograniczeniem elementów spekulacyjnych znają każdy nowy etap realizacji naszego planu inwestycyjnego. Etapy te są wielkimi krokami naprzód w przekształceniu Polski z kraju zaoferowanego na kraj postępowy, z kraju biednego, wyzyskiwanego przez rodzimych i obcych kapitalistów na kraj zamożny, wolny od ucisku i wyzysku. A na drodze tej, jak na kamieniach milowych widnieją cyfry, których wymowa jest ogromna: 58 miliardów zł na inwestycje w 1946 roku, — 127 miliardów zł w 1947 roku, 221 miliardów zł w 1948 r. i 290 miliardów zł zaplanowanych na rok 1949.

Liczy te są dowodem wyższości gospodarki planowej nad kapitalistyczną, albowiem żaden kraj kapitalistyczny w warunkach podobnych do naszych nie byłby w stanie zdobyć się na taki rozmach inwestycyjny. Ale w liczbach tych odzwierciedla się również twórcza moc naszej klasy robotniczej, jej wysiłek, jej entuzjazm w budowie potęgi gospodarczej nowej Polski. Bez czynnego udziału mas pracujących wszelkie planowanie pozostałoby na papierze, byłoby fikcją. U nas jednak najmilsze plany inwestycyjne nie tylko są realizowane, ale i przekraczane, wykonywane w krótszych terminach, niż przewidziano. Zwłaszcza obecny okres przedkongresowy, dostarczył licznych, krzepiących dowodów zapatu, z jakim robotnik polski pragnie budować swą socjalistyczną Ojczyznę. Również i u nas na Wybrzeżu wiele poważnych obiektów wykończono na cześć Kongresu przedterminowo.

I tak, jak ogłoszenie terminu Kongresu Zjednoczeniowego stało się hasłem do podjęcia współwzrostu nowego typu, współwzrostu socjalistycznego, tak samo Kongres stanie się kuznią nowych szeroko zakrojonych planów inwestycyjnych i produkcyjnych, których wykonanie umożliwi nam szybki marsz do socjalizmu.

tów starało się natomiast sprostować całe zagadnienie na platformie czysto technicznej dyskusji. W końcowym głosowaniu Anglosasi zdolali przełamać swoją tezę i posłusznie im delegacje głosowały za odroczeniem sesji dnia 11 grudnia r. i zwołania jej ponownie do Łace Success dopiero w przyszłym roku.

Przyjęcie wniosku radzieckiego w sprawie b. kolonii włoskich

PARYŻ. (PAP). Komisja główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazać sprawę b. kolonii włoskich. Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania), przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako »pilną« oraz w podobnym duchu zredagowano propozycję radziecką.

Naród francuski nigdy nie zgodzi się na awanturniczą politykę reakcji Jacques Duclos potępia politykę militarną rządu

PARYŻ. (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień. Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: »po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych. Jest to konsekwencja militarnej polityki, której zewnętrzny przejawem jest udział Francji w unii zachodniej. W przyszłości Francja ma się znaleźć w tak zw. »pakiecie atlantyckim« razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią. Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce utracić kraj w wir awanturniczej polityki rodzimej i obecnej reakcji. Francja pozostanie wierna przysiędze z Związkiem Radzieckim, stanowiącym podstawową gwarancję jej bezpieczeństwa«.

Duclos podkreślił fakt, że w chwili zwiększenia wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. No- w podatkach spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny będzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.

W zakończeniu przemówienia Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.

Utworzenie komitetu obrony wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ. (PAP). W skład utworzonego z inicjatywy CGT francuskiego komitetu obrony wolności związkowych i demokratycznych weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.

W Komitecie znajdują się m. in.: posłowie Cachin i Cot, małżeństwo Joliot - Curie, b. minister Farge, minister Godard, gen. sekr. partii zjednoczonych socjalistów — Pressuyere, gen. sekr. unii postępowych katolików — Moiroud, przewodniczący rady ruchu oporu — Sailant, profesor College de France — Wallon, naczelny redaktor katolickiego miesięcznika »Esprit« — Domanach oraz wybitni poeci Aragon i Eluard.

PARYŻ. (PAP). Decyzją mi-

nistra spraw wewnętrznych Mocha rozwiązano komitet pomocy i obrony emigrantów we Francji. W skład komitetu wchodził przedstawiciel powstających z Ruchu Oporu organizacji emigrantów różnych narodowości. Rozwiązanie komitetu nastąpiło na podstawie ustawy byłego rządu w Vichy.

Północna Korea zęga serdecznie wojska radzieckie

MOSKWA. (PAP). Agencja Tass donosi z Pjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczysto żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności ko-

reńskiej podkreślili znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestacje serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

W niedzielę odbyły się »wybory«. Według oficjalnych danych najwięcej głosów oddano po godz. 16-cj, to znaczy utracono w Berlinie ciemności i gęsta mgła ograniczyły ruch do minimum i kiedy lokale wyborcze...

Kongres Zjednoczeniowy sprawą wszystkich pracujących

DZIŚ WYPOWIADAJĄ SIĘ

HENRYK PŁOŃSKI
Prezes Wojew. Zarządu PSL
w Gdańsku

Polskie Stronnictwo Ludowe woj. gdańskiego, w przededniu zjednoczenia klasy robotniczej, po ciężkiej walce o własny kierunek polityczny, należycie docenia ideologiczne zjednoczenie partii robotniczych, dążących także do podniesienia wzniosłych mas mało- i średnio-robotniczych chłopów.

Oznacza to zwycięstwo uznanej przez nas bardziej dojrzałej linii ideologiczno-politycznej, która prowadziła będzie również i odrodzone PSL w marszu do lepszej socjalistycznej przyszłości.

Jedność klasy robotniczej to dalsza wspólna realizacja zasad ludowładztwa, to dalsze przemiany społeczno-gospodarcze, rozwijane na platformie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zasadniczym jego założeniem jest stworzenie warunków dla stopniowego i dobrowolnego przechodzenia mas chłopskich na drogę gospodarki socjalistycznej.

Przed ruchem ludowym stoją ogromne zadania, leżące na przedpolu dawnych szlaków myśli i czynów chłopiejskiego radykalizmu. Realizacja tych zasad stoi i stać będzie przed jednającą się klasą robotniczą i krystalizującą się jednością ruchu ludowego.

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych powitamy nie mniej gorąco od dojrzejącego połączenia się PSL i SL w jedno stronnictwo.

Prof. Dr
BOLESŁAW KASPROWICZ
Rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni

Czym jest zjednoczenie. ruchu robotniczego w Polsce, obserwowane przez pryzmat polskiej morskiej racji stanu?

Zbliży ono masy pracujące do morza. Historyczny rozwój stosunku Polski do morza wykazuje zdecydowaną bierność społeczeństwa polskiego. Nie było frontu ku morzu. Polityka morską objawia się fragmentarycznie. Morzem interesuje się szlachcic, spławiający swe drzewo i zboże do Gdańska i otrzymujący w zamian cenne sukna, jedwabie i inne przedmioty zbytku.

Milionowe rzesze chłopów i robotników nie były dostatecznie głęboko i świadomie związane z morzem. Zjednoczenie mas pracujących przyczyni się do żywego udziału tych mas w »uprawie morza«. Zwiąże je i zespoli ścisłej z morzem. Program polskiej polityki morskiej stanie się programem jednolitym, opartym na masach ludu polskiego.

Odtąd będzie polskiego dostępu do morza, polskiej racji stanu na morzu, bronił chłop podkarpacki, górnik i hutnik katowicki tak, jak marynarz, stocznikowie i robotnik portowy.

Tworzy się jednolity, zwarty front do morza, front rzeczywistości. Przestaje być hasłem, a pod kierownictwem Zjednoczonej Partii, która prowadzi będzie cały naród polski, stanie się praktyką dnia codziennego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konferencji gospodarczej polsko-czechosłowackiej

WARSZAWA. (PAP). W dniu 7 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych wy-

miana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze w dniu 4 lipca 1947 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony czeskiej ambasador Czechosłowacji w Warszawie Franciszek Piszczek.

TRUMAN przyznaje się do fiasca interwencji w Grecji

WASZYNGTON. (PAP). Prezydent Truman przedłożył Kongresowi sprawozdanie z akcji »pomocy amerykańskiej« dla Grecji. W sprawozdaniu tym zwrócił uwagę charakterystyczne oświadczenie Trumana, równoznaczne z przyznaniem się przezeń do całkowitego fiasca amerykańskiej polityki interwencyjnej w Grecji.

Truman stwierdził, że pomimo 2-letniej pomocy faszystowska armia grecka »nie potrafiła zdobyć się na maksymalny wysiłek« pokonania wojsk gen. Markosa.

Nie wolno likwidować samowolnie placówek handlowych

Celem niedopuszczenia do samowolnej likwidacji przedsiębiorstw handlowych, Wojewoda Gdański wydał następujące zarządzenie:

Właściciele przedsiębiorstw handlowych (osoby fizyczne i prawne) zamierzające zlikwidować swe przedsiębiorstwo winny przed zwrotem karty rejestracyjnej władzom skarbowym, wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego — jako władzy przemysłowej II instancji — o zezwolenie na likwidację.

Likwidacja przedsiębiorstwa dopuszczalna jest dopiero po uzyskaniu odnośnego zezwolenia. Władza przemysłowa II instancji przydzieli odnośne przedsiębiorstwo — w razie potrzeby — do dalszego prowadzenia innej instytucji.

Przedsiębiorca ustępujący ze swej placówki handlowej nie może uzależnić oddania przedsiębiorstwa, wskazanego przez Urząd Wojewódzki instytucji, od poprzedniej zapłaty za remanenty towarowe, urządzenia zakładu

handlowego i inwestycje. Kwestia rozliczenia musi być odłożona do późniejszego terminu i nie może być powodem zahamowania ciągłości pracy w danej placówce handlowej.

Sprawa ustalenia czynszu dzierżawnego wzgl. sporządzenia umowy najmu nie może być powodem wstrzymania przyjęcia przedsiębiorstwa przez instytucję wskazaną przez Urząd Wojewódzki. Umowy najmu wzgl. dzierżawy mogą zostać orządzone po przyjęciu przedsiębiorstwa.

Wszelkie wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu będą karane zgodnie z art. 41 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r., który brzmi:

Kto działa na szkodę interesu publicznego w zakresie planowego rozdziału towarów między ludnością przez niedopełnienie należnych mu czynności, albo przez rozporządzenie towarami niezgodnie ze zleceniem, lub obowiązującymi przepisami, podlega karze więzienia«.

EDWARD OCHAB

Zastępca członka Biura Politycznego KC PPR

W trzecią rocznicę Zjazdu PPR

Bogaty w treść historyczną jest ten krótki trzyletni okres, który dzieli nas od zjazdu PPR.

W okresie tym poważnie zmienił się układ sił klasowych w Polsce i na arenie międzynarodowej.

Wzrosła potęga ZSRR, który przekroczył już przedwojenny poziom produkcji, zaleczył ciężkie rany zadane mu przez niemieckiego najeźdźcę, zabezpieczył szybki wzrost dobrobytu swej klasy robotniczej i całego ludu pracującego, umocnił swój autorytet i rozstrzygał wpływ na międzynarodową politykę.

Zacieśniły się węzły przyjaźni, łączącej ZSRR z krajami demokracji ludowej, które pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych rozwinęły się gospodarczo i skonsolidowały politycznie (z wyjątkiem Jugosławii) stanowiąc ważny czynnik w odbudowie pokoju i postępu.

Kolosalnie wzrósł ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach kolonialnych i półkolonialnych, którego najspanialszym przejawem w ostatnich miesiącach jest zwycięska ofensywa chińskiej armii ludowej. Kraje półkolonialne przestają być rezerwą i źródłem siły obozu imperialistycznego, a stają się w coraz większym stopniu rezerwą i sojusznikiem obozu antyimperialistycznego, walczącego o pokój i wolność narodów, o demokrację i socjalizm.

ZACHÓD POKAZAŁ SWE OBLICZE.

Pogłębia się rozkład w obozie imperialistycznym. Burżuazja krajów zachodnio-europejskich wyzka się obrony nawet własnych narodowych interesów, zatracając wszelkie poczucia godności narodowej, po lokajsku występuje się oligarchii USA, szukając tam ratunku przed widmem rewolucji.

Jak nisko może upaść burżuazja, jak dalece może zabrnąć na drodze zaprzaństwa i zdrady, świadczy jaskrawo przykład nędznego, obmierzłego zachowania się burżuazji francuskiej, która pomaga Marshallowi w odbudowie Niemiec, śmiertelnego wroga Francji.

W okresie ostatniego trzylecia imperialiści anglosascy zaprezentowali się naszemu narodowi jako zaciekle wrogowie Polski, a protektorzy niemieckiego zbrojckiego kapitalizmu. Ataki imperialistów anglosaskich na nasze granice zachodnie, wrogi ich stosunek do najżywniejszych postulatów polskiej racji stanu, bezczelność i nieudolna kłamliwość ich propagandy wyleczyły bardzo wielu Polaków z angielskiej choroby politycznej, dość rozpowszechnionej w Polsce w r. 1945.

Uchwały I zjazdu PPR, dając wyraz ówczesnym nastrojom mówiły o oparciu bezpieczeństwa Polski również na przyjaźni z Anglią, Stanami Zjednoczonymi oraz demokratycznymi państwami zachodu.

OGROMNY KROK NAPRZÓD

Posłuszni wykonawcy woli Wall Street, stojący u steru władzy w USA, Angli i Francji nie chcieli przyjaznych stosunków z Polską. Dzięki własnemu doświadczeniu, miliony Polaków, widząc dziś prawdziwe oblicze imperialistów anglosaskich i umiejąc ocenić ich stosunek do Polski.

Tym głębiej wryła się w świadomość mas ludowych prawda wskazała I zjazdu, że dźwignię Polskę z ruin, zapewnić bezpieczeństwo jej granic można tylko w oparciu o przymierze ze Związkiem Radzieckim i o solidarność krajów demokracji ludowych.

Polityka zagraniczna Polski, rozwijająca się po linii wskazań I zjazdu PPR doprowadziła do po-

Statek wybudowany w 1840 jeszcze pływa

Najstarszym statkiem wykonanym z żelaza, który po dzień dzisiejszy pełni służbę na morzach, jest parowiec „Hsin Tai”, wybudowany w roku 1840 w zakładach Newskich. W początkach swego żywota, statek ten kursował pod nazwą „Tunguz” pomiędzy portami Rosji i Dalekiego Wschodu. Po rewolucji październikowej przeszedł on w ręce chińskie. Stuletni z góra statek zdolny jest jeszcze do rozwijania szybkości ośmiu węzłów.

CZEŚĆ KOBIETOM-BOHATERKOM PRACY BUDUJĄCYM NOWĄ POLSKĘ SZCZĘŚLIWĄ OJCZYZNĘ SWYCH DZIECI!

ważnego wzmocnienia naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Rola nasza w polityce międzynarodowej wzrosła również dlatego, że podczas ostatniego trzylecia dokonaliśmy prawdziwego skoku naprzód w rozwoju gospodarczym i konsolidacji politycznej kraju.

Uczestnicy I zjazdu pamiętają dobrze z jakim zapałem dyskutowali wytyczne i perspektywy rozwoju gospodarczego Polski. Dziś, po upływie trzech lat, możemy z dumą stwierdzić, że większość z postawionych wówczas zadań została już rozwiązana, lub będzie rozwiązana w najbliższej przyszłości.

DŹWIGNIELISMY POLSKĘ Z RUIN

Wzrósł potężny unarodowiony przemysł, o przewadze elementów socjalistycznych, dokonaliśmy ogromnego dzieła w zakresie odbudowy, załudniliśmy i zagospodarowaliśmy ziemię odzyskaną, ludność odbudowującą się z popiołów Warszawy przekroczyła 600 tysięcy. Transport dawno przestał być „wąskim gardłem” i bije wiele rekordów przedwojennych, wzrosła poważnie w poszczególnych dziedzinach wielokrotnie masa towarowa, dawno zlikwidowaliśmy „kontyngenty”, a obecnie likwidujemy prawie całkowicie system reglamentowanej aprowizacji, gdyż potrafilimy opanować trudności okresu powojennego i regulować zaopatrzenie rynku, nad którym panujemy coraz lepiej.

Usprawnił swą pracę aparat handlowy zarówno spółdzielczy jak państwowy, problem zaopatrywania wsi tak palący w okresie I zjazdu — został już niemal w pełni rozwiązany, poważnie wzrosły płace i podniósł się poziom życia mas pracujących w mieście i na wsi.

Nie mniejsze są nasze osiągnięcia w dziedzinie politycznej. Rozgromiliśmy zbrojne bandy reakcyjne, rozbiliśmy kierowany przez p. Mikołajczyka oboz kapitalistyczny, zdobyliśmy większość narodu dla demokracji ludowej, zacieśniliśmy sojusz klasy robotniczej z małą i średnioludną chłopstwem, zaś na froncie robotniczym po rozgromieniu prawicowych i cjonalistycznych i socjaldemokratycznych elementów, jesteśmy w przededniu realizacji historycznego zadania — pełnej organizacyjno-politycznej jedności klasy robotniczej na bazie marksistowskimunizmu. Te różnorodne fakty świadczą m. inn., że uchwały i wskazania zjazdu skutecznie uzbroidły partię do walki w trudnym okresie powojennym.

WIELOKROTNIE WZROSŁA SIŁA NASZEJ PARTII

PPR wzrosła liczebnie i politycznie na potęgę, jakiej nigdy do-

tychczas nie było w Polsce, jakiej może nam pozazdrościć wiele innych krajów

Zrealizowaliśmy postulat, wysunięty na I zjeździe, aby PPR stała się milionową partią, związaną z najszerzymi masami pracującymi w mieście i na wsi, prowadzącą w walce o postęp i rozkwit Polski, w walce o pokój i socjalizm.

PPR w przededniu II zjazdu jest wielokrotnie silniejsza niż na I zjeździe, wzrósł jej autorytet w narodzie, umocniła się jej rola kierownika w organizacjach masowych i w całym obozie demokratycznym, ogromnie podniosła się świadomość i zwartość ideologiczna partii.

Zwłaszcza ostatnie miesiące walki z prawicowymi i nacjonalistycznym odchyleniem umocniły partię, jej zwartość, jej zdolność bojową i siłę ofensywną. W walce z zaściankowym nacjonalizmem partia zacieśniła łączność z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, w walce z wpływami obcej burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii, partia czerpała z przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP (b), uzbierając się do nowej ofensywy na nowym etapie rozwoju polskiego ruchu robotniczego.

Byłoby błędem mierzyć skalą dzisiejszych możliwości zadania poprzedniego etapu i uchwały I zjazdu. Zjazd ten słusznie skupił uwagę na konkretnych zadaniach odbudowy gospodarczej i umocnienia podstaw demokracji ludowej, pogłębienia jednolitego frontu robotniczego i rozszerzenia demokratycznego frontu narodowego, umasowienia partii i przezwyciężania nawyków sekcjarskich, hamujących rozwój partii, szczególnie niebezpiecznych na ówczesnym etapie walki z reakcją.

ZBUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

Nie poddając szczegółowej analizie uchwał I Zjazdu, jego słusznych i twórczych wytycznych i jego niedociągnięć, stwier-

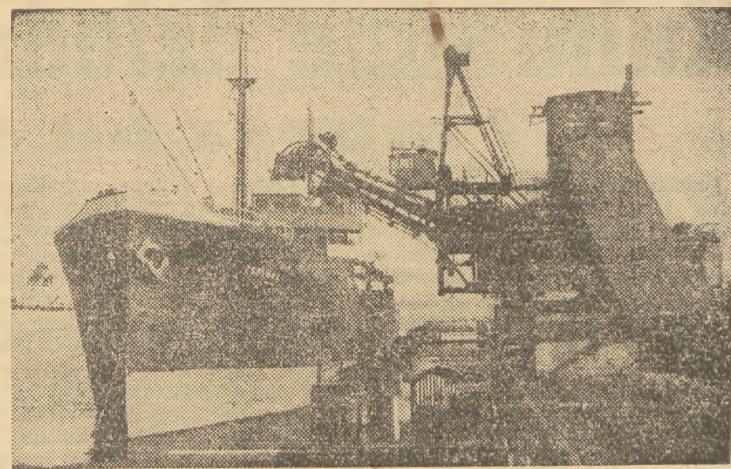
dzić należy, że I Zjazd PPR pozostał w dziejach ruchu robotniczego w Polsce, jako ważny etap w walce o skupienie większości ludu pracującego wokół klasy robotniczej i jej przodkującej partii, w walce o realizację skomplikowanych zadań okresu powojennego o przygotowanie gruntu dla nowego etapu historycznego, tego etapu, w który obecnie wkraczamy.

Jest dowodem niewyczerpanych sił i prężności naszego ruchu i naszej ideologii, że nadchodzący Kongres Zjednoczeniowy potrafi nie tylko dać krytyczną ocenę dorobku ubiegłych trzech lat od I zjazdu, ale też stanowić będzie twórcze rozwinięcie zasad ideowych i organizacyjnych partii.

Na nowym etapie, w obliczu nowych zagadnień, najwyższą instancją partyjną — Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, da nowe wskazania, nową broń ideologiczną w ręce klasy robotniczej, aby zwycięsko kontynuować wielkie dzieło wyzwolenia społecznego i narodowego, aby ucząć się na WKP (b) korzystając z dotychczasowego doświadczenia polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, zbudować Polskę socjalistyczną.

Port Gdański musi mieć sprawną dostawę wody Ponad 4000 ton miesięcznie pobierają statki

Sprawa szybkiego zaopatrywania statków stojących w porcie w potrzebny zapas słodkiej wody jest jednym z ważnych problemów naszych portów. W Gdyńskiej sytuacji została rozwiązana już dawno. W planach budowy portu uwzględniono rozległą sieć wodociagową, tak, że najdalej nawet baseny posiadają na nabrzeżach hydranty. Dzięki szybko postępującym pracom re-



Ekspert węglę stanowi w pracach naszych portów najpoważniejszą pozycję. W obu portach Gdańsk i Gdynia kilkadziesiąt taśmowców i dźwigów pracuje dniem i nocą, ładując czarne diamenty na statki. W dniu 30 listopada Dział przeładunkowy morskich CZPP wykonał roczny plan eksportu morskiego. Robotnicy zobowiązali się do końca roku załadować na statki jeszcze milion ton węgla. Na zdjęciu: widzimy duński statek „Zeeland” pod taśmowcem w porcie gdyniskim.

Za łososa dostajemy śledzie Korzystna transakcja „ARKI”

Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę na poważne korzyści płynące z eksportu naszego łososa. Ostatnio pomyślną transakcję zawarło Towarzystwo „ARKA”. Wysłało ono do Holandii 13 ton łososa mrożonego. Wzaman za to szwedzki statek „Ornen” przywiózł ostatnio do Gdyni z Amsterdamu 1024 beczki śledzi o wadze 104 ton.

W naszych warunkach powojennych, dbając o ekonomicznie słuszny rozdział żywności, dużo lepiej oplaca nam się wymienić drogiego i małołostnego nego do szerokich rzesz ludności łososa na popularne śledzie. (s.)

Port Gdański musi mieć sprawną dostawę wody Ponad 4000 ton miesięcznie pobierają statki

Sprawa szybkiego zaopatrywania statków stojących w porcie w potrzebny zapas słodkiej wody jest jednym z ważnych problemów naszych portów. W Gdyńskiej sytuacji została rozwiązana już dawno. W planach budowy portu uwzględniono rozległą sieć wodociagową, tak, że najdalej nawet baseny posiadają na nabrzeżach hydranty. Dzięki szybko postępującym pracom re-

montowym większa część linii została już uruchomiona i zaopatrywanie statków w wodę odbywa się prawie bez trudności.

Gorzej przedstawia się sprawa w porcie gdańskim. Rozległy teren portowy nie posiada wcale sieci hydrantów, a stojące w basenach statki otrzymują wodę z tankowca o pojemności 500 ton, będącego w eksploatacji GUM-u. Dotychczas tankowiec „Żółw” dostarczał na zamówienie maklerów potrzebny zapas słodkiej wody. Woda brana jest z hydrantu przy zakręcie 5-ciu gwizdów i każdorazowo dokładnie badana. Przeciętnie statki stojące w porcie gdańskim zabierały 3 do 4 tys. ton wody miesięcznie. Wobec dużego zapotrzebowania tankowiec „Żółw” był stale w ruchu co siłą rzeczy uniemożliwilo przeprowadzenie koniecznych remontów i napraw.

W najbliższym czasie tankowiec „Żółw” będzie przeznaczony dla innych celów a jego miejsce zajmie barka, mogąca pomieścić zaledwie 97 ton wody. W związku z tym — sytuacja zaopatrywania statków w wodę w porcie gdańskim przedstawia się poważnie. Barka nie posiadająca własnego napędu będzie musiała być holowana, a gdy się weźmie pod uwagę fakt, że statek

potrzebuje przeciętnie około 300 ton wody, będzie ona musiała da jednego tylko statku robić parę kursów.

Gdański Urząd Morski przewidując trudności poczynił już starania o zakup tankowca dla portu gdańskiego. Odpowiednia jednostka pochodząca z demobilu znajduje się w Anglii. Jest to statek, mogący zabrać do 400 ton wody, co pozwoli na pokonanie pierwszych trudności. Niemniej jednak sprawa zakupienia tankowca nie rozstrzygnie całkowicie kwestii. Należałoby jak najszybciej opracować plan sieci wodociagowej dla najbardziej ruchliwych części portu. Z chwilą zrealizowania tego planu tankowiec mógłby obsługiwać jedynie statki stojące na redzie. Często bowiem zdarzają się wypadki, że statek zjawia do portu po to tylko, by zaopatrzyć się w zapas świeżej słodkiej wody i węgla bunkrowego. Wejście do portu zwiększa koszty własne armatora, a co najważniejsze utrudnia ruch w porcie, ponieważ statek zabiera miejsce innym jednostkom.

Jak więc widzimy, szybkie rozwiązanie zagadnienia zaopatrywania statków w wodę ma ogromne znaczenie dla sprawniej pracy portu gdańskiego. (k)

Pracownicy morza - dzieciom

Na cześć Kongresu rybacy gdyńscy postanowili bezinteresownie przekazać wyniki całodziennego połowu, który wg przewidywań wyniesie około 300.000 zł, na cele społeczne.

Pracownicy maklerskiej spółdzielni pracy „Agmor” uchwaliłi w związku z przygotowaniem do Kongresu Zjednoczeniowego prze-

dłużyć bezpłatnie prace o jedną godzinę dziennie do dnia 15 bm. Jednocześnie postanowiono zakupić dla najbardziej potrzebujących dzieci robotniczych, uczęszczających do Szkoły Powszechnej Nr 6 w Gdyni-Obłuzu odzież zimową oraz obuwie za sumę 100.000 zł. (s)

Rybacy polscy powinni łowić na całym Bałtyku Rozszerzenie zasięgu operacyjnego zapobiegnie spadkowi połowów

W pierwszych latach po wojnie nasze połowy morskie były bardzo obfite i wobec niedostatecznej zorganizowanej sieci rozdziałowej sprawiły nawet swą wydajnością sporo kłopotów. W roku bieżącym przy zwiększonej już chłonności rynku wewnętrznego, jak również wobec zobowiązań eksportowych, notowany ostatnio spadek połowów stawia nas przed zagadnieniem pewnego niedoboru w pokryciu istniejącego i przewidywanego popytu. Jeżeli zjawisko zmniejszenia się połowów będzie miało charakter trwały, należy za stanowić się poważnie nad możliwością rozszerzenia zasięgu nasze go rybołówstwa bałtyckiego.

ZAGADNIENIA ŁOWISK

Gdy analizujemy szczegółowo pod względem geograficznym eksploatowane przez nas tereny łowne, wówczas dojdziemy do wniosku, że trudności mogą być pokonane, gdyż rybołówstwo polskie eksploatuje właściwie tylko Głębię Gdańską. Ten nasz konserwatywny sprawił, że z chwilą zmniejszenia się połowów na tym terenie oddało się to na wynikach polskiego rybołówstwa. Zjawisko to świadczy o konieczności przystąpienia do eksploatacji innych terenów łownych, rozrzuconych na całym Bałtyku, do których, wykorzystując jako bazę nasze do zyskane Wybrzeże, mamy bardzo pomyślne doświadczenia z kilku miej-

scowości (Łeba, Darłowo, Kołobrzeg, Swinoujście)

Aby jednak uniknąć zbędnej i ryzykownej improvisacji należy połowom dać solidną podbudowę naukowo-badawczą. Musimy przyznać, że właściwie basen Bałtyku jest dla nas wielką niewiadomą, nie znamy bowiem dokładnego położenia łowisk i ich możliwości. Należy więc starać się zebrać potrzebne wiadomości z doświadczeń rybołówstwa obcego oraz zorganizować systematyczne połowy próbne i doświadczalne, które wraz z rozbudowaną siecią sygnalizacyjno-informacyjną umożliwiłyby kierowanie floty rybackiej na aktualne pod względem rentowności łowiska. Łączy się z tym ściśle problem unowocześnienia sprzętu i zastosowania najnowszych wynalazków technicznych.

SPRAWA NOWOCZESNEGO SPRZĘTU

Statki bałtyckiej floty rybackiej Polski nie są z reguły zaopatrzone w aparaturę radiokomunikacyjną; w konsekwencji tego poważnego braku kutry po wyjściu z portu są zupełnie oderwane od bazy i nie mają możliwości celowego manewrowania oraz przechodzenia na łowiska, na których w danym momencie pojawiły się obfite ławice ryb, odkryte przez inne kutry. Coraz większe zastosowanie dla wykrywania ławic ryb mają zagranicą echo-sondy. Zao-

patrzenie większych jednostek rybackich i statków badawczych w te aparaty dałoby możliwość skutecznego i szybkiego ujawniania skupisk ryb. Podanie położenia tych skupisk, łowiacym w okolicy kutrom nie stanowiłoby trudnej sprawy przy zastosowaniu radiotelefonów.

SZKOLENIE RYBAKÓW I WSPÓŁZAWODNICTWO

Przechodząc do zagadnienia czło wieka, tak ważnego w rybołówstwie, trzeba podkreślić konieczność szkolenia zawodowego i doskonalenia rybaków. Akcją tą jest prowadzona na szeroką skalę przez Ministerstwo Żeglugi. Niezależnie od tego, biorąc przykład z innych dziedzin naszego życia gospodarczego i pomijając fakt, że rybak jest zainteresowany finansowo w wyniku połowów, należy przeprowadzić — przynajmniej w sektorach upośledzonych — współzawodnictwo pracy. Jest to zagadnienie trudne w rybołówstwie do zrealizowania, ale mimo to jest wykonalne. Współzawodnictwo dałoby także i pod względem uspołecznienia elementu rybackiego pożądane rezultaty.

Przedstawione tu pokrótce elementy aktywizacji polskich połowów bałtyckich zostały przyjęte przez naczelne władze rybackie i wkrótce będą realizowane na szerszą skalę, co da niewątpliwie pożądane wyniki. (w)

PORTY PRACUJĄ

NOWY TOWAR EKSPORTOWY

Mało kto wie, że potężne szkło jest cennym towarem eksportowym. Dzięki należytemu zorganizowaniu zbioru oraz gospodarki odpadkami szklanymi, nie tylko że zaspokoiłmy potrzeby własnego przemysłu, ale również możemy je eksportować zagranicę. W miesiącu listopadzie wystaliśmy do Szwecji 5.000 ton tłuczki szklanej.

„MICHAŁ SIEDLECKI” WYRUSZA W REJS

W najbliższych dniach wyruszy z portu gdyńskiego „Michał Siedlecki” — pierwszy rejs ma na celu stwierdzenie sprawności załogi oraz sprzętu rybackiego.

NOWE MAGAZYNY POWSTAJĄ W SZCZECINIE

W porcie szczecińskim buduje się obecnie magazyny drobnicowe przy dwu nabrzeżach. Pierwszy magazyn na nabrzeżu „Duńczyk” jest już pod dachem, a pod drugi wibja się pale. Łącznie na nabrzeżu tym powstana 4 magazyny o powierzchni 4.500 m² każdy, przyczym budowa pierwszego ukończona zostanie w lutym 1949 r. Na nabrzeżu „Odra” zakłada się fundamente dużego magazynu o powierzchni 12.500 m². Zakończenie robót przewidziane jest na maj roku przyszłego.

USPRAWNIENIE PRACY W PRZEMYŚLE STOZCZNIOWYM

We wszystkich zakładach należących do Zjednoczenia Stoczni Polskich utworzono biura usprawnienia pracy z zadaniem rozpatrywania i realizowania pomysłów nadesłanych przez pracowników stoczniowych a dotyczących ulepszenia metod pracy i produkcji. Na usprawnienie pracy dodatkowo wstrzymują również odbywające się co miesiąc narady wytwórcze. Treścią tych narad jest rozpatrywanie zarządzeń wewnętrznych, niedoma gań organizacyjnych oraz dyskusja nad sposobami ulepszenia metod

pracy i podniesienia wydajności.

ROBUDOWA PORTÓW RYBACKICH

Po zakończeniu najpilniejszych prac remontowych w większych portach, oraz uruchomieniu robót drugoplanowych, zajęto się obecnie małymi portami rybackimi m. in. Władysławowem, Łebą i Hellem. Przy wydatnej pomocy ekipy radzieckiej wydobyla się w tych portach wraki, które do tychczas hamowały swobodną żeglugę oraz samodzielnie prowadziły roboty czerpalne zmierzające do pogłębienia wejść i basenów portowych.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 7. 12. b. r.

GDANSK

Strefa Wolna: Mira fin., Mainiki fin., Kanał Portowy: Sylva szw., Skold szw., Maria Liza Nurminen fin., Basen Górniczy: Onega radz., Parita Sun panam., Astrid tun., Euriciades hond., Narwik pol., Mars radz., Mount Rodope grec.

POMOSTY WIŚLANE

Kaste fin., Karl Renner alj., Mette Skou dun., En. St. Germain fr.

DWORCE WIŚLANY

Blatystok radz., Fredhem szw., Lilli szw., Kanał Kaszubski: Brandaris hol., Helfrid szw., Leif szw., Scandia dun., Plato szw.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Merkury pol., Turnia pol., Delta i pol., We-

ga pol., Rivingen szw., Ksawery pol., Pokucie pol., Jupiter pol., Nabrz. Szwedzkie: Raj tal., Grenada szw., Inkeri Nurminen fin., Maud szw., Greth szw., Nabrz. Duńskie: Herne szw., Caprina norw., Arosa norw., Nabrz. Holenderskie: Vigo norw., Nabrz. Polskie: Istadt szw., Jeacoren norw., Falken dun., Śląsk pol., Baltavia bryt., Nabrz. Indyjskie: Parabe fr., Vibeke norw., Belgien dun., Paris dun., Galy fin., Fligg szw., Alno Nurminen fin., Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol., Nabrz. Amerykańskie: Edna fin., Ternate hol., Fagred: Halse norw., Ingrid norw., Eviwa norw., Nyssa pol.

Kulturalne dziedzictwo przeszłości i marsz ku socjalizmowi

Przebudowa radykalna politycznych i społeczno-gospodarczych podstaw naszego państwa, obalenie władzy kapitalistów i obszarów stworzyli warunki pozwalające na pogłębienie więzi kulturalnej, łączącej dziedzictwo narodu polskiego z teraźniejszością i przyszłością.

Polityka władz ludowych i rozwijająca się w jej ramach działalność naczelnych instytucji kulturalnych wykazały, że wysiłki wszystkich decydujących czynników, skierowane są ku temu, by tę więź wzmocnić, by oczyścić ją z pleśni i niepotrzebnych naleciałości i z dziedzictwa wieków wydobyć na światło dzienne i udostępnić narodowi to wszystko, co jest naprawdę cenne, trwałe i żywotne.

Jedną z pierwszych ksiązek wydanych u nas zaraz po wojnie był Mieczysław Włodkowski „Pan Tadeusz”, a Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” udostępniła czytelnikom polskim w wieloletnich nakładach najwybitniejsze dzieła klasyków polskiej i obcych, podejmuje i prowadzi zbiorowe wydanie pism Bolesława Prusa, sięga do twórczości najlepszych autorów zagranicznych i wydaje ich utwory w starannie przekładach.

Taką samą politykę stosują wszystkie poważniejsze instytucje wydawnicze w Polsce — i to jest ich wielką zasługą mimo pewnych błędów czy potknięć.

Reprezentacyjny Teatr Państwowy w Warszawie pierwszy sezon otworzył dramatem Słowackiego, Teatr Wojska Polskiego w Łodzi pod dyrekcją Schillera zdobył rekordowe powodzenie wystawiając „Krakowiaków i Górali” Bogusławskiego. Inne znaczące teatry polskie grają również stale sztuki dawnych autorów polskich z Fredrą na czele.

Poparcie udzielane przez najbliższe czynniki państwowe wielkim imprezom kulturalnym o charakterze ogólnonarodowym, jak np. obchody Mickiewiczowskie i Chopinowskie, jubileusz Polskiej Akademii Umiejętności itp. świadczy dobitnie, jaki jest stosunek naczelnych władz Pol-

ski Ludowej do tego wszystkiego co nazywa się „kulturalnym dziedzictwem przeszłości”.

Ale szacunek dla tego dziedzictwa i uprzedmiotowienie go najszerzym masom, nie oznacza ślepego przejęcia całego do robku czasów przeszłych — bez niezbędnej rewizji, bez spojrzenia nań pod kątem współczesnych spraw i dążeń.

W naszym dorobku kulturalnym wieków przeszłych jest wiele wartości społecznych, które dziś właśnie powinny być w pełni ujawnione, oświetlane i udostępnione. Dotyczy to w wielkiej mierze literatury i publicystyki polskiej, zarówno humanistów „Złotego wieku” (Ostroróg, Frycz-Modrzewski i inn.), jak pisarzy okresu romantycznego (Kołłątaj) i porzoborowego (Dembowski, Worcell, Mochacki, Lelewel, Kamieński), — tych właśnie, którzy byli — w ramach i na model swej epoki — chorążymi idei społecznej i politycznego postępu.

Reakcyjni historiografowie i komentatorzy literatury i dzieł ojczyzny usiłowali nieraz usuwać z cła zapomnienia pewnych „nie wygodnych” pisarzy. Pomijano ich albo całkowitym milczeniem, albo to ukrywano przed oczyma potomności tę ideę, myśl i fragmenty z dzieł dawnych pisarzy, które nie godziły się z reakcyjnymi założeniami komentatorów.

Wiele błędów, grzechów i zaniedbań przeszłości w zakresie kulturalnym musimy odrobić, jeśli pragniemy, by nasze dziedzictwo kulturalne było nie balastem, lecz jedną z dzwigni, ułatwiających wysiłek społeczny, skierowany ku pełnemu wyzwoleniu człowieka.

Prezydent R. P. — tow. B. Bierut w przemówieniu wrocławskim z listopada b. roku powiedział m. in.:

„Społecznienie twórczości kulturalnej — oznacza wyzwolenie jej ze starych przesądów, oznacza tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcen-

niejszych wartości naszej spuścizny kulturalnej...”

A precyzując obowiązki twórcy, sformułował je tow. Bierut w takich słowach:

„Obowiązkiem twórcy kształtującego duchową dziedzinę życia narodowego, jest wczuć się w tempo pracy mas ludowych. W ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym powinno być podnoszenie i uszlachetnianie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu, sztuka dla sztuki wynika z pobudek apolitycznych”.

Przytoczone wyżej słowa najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej, Sekretarza Generalnego naszej partii, zawierają cały bogaty w treść program kulturalny, którego realizacja jest nakazem dla dzisiejszego pokolenia twórców i pracowników kultury.

A tak samo, jak nie może być oderwana od życia literatura i sztuka, jeśli nie chce zginać, zgaśnięć i zmarnąć, również i nauka — druga zasadnicza dziedzina kultury, nie może i nie powinna stronić od życia, zamykając się w czystych gabinetach, laboratoriach i bibliotekach.

Nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej, będący etapem marszu ku socjalizmowi, stawia przed nauką polską nowe wymagania i zadania. Celem nauki, celem pracy uczonych i myślicieli

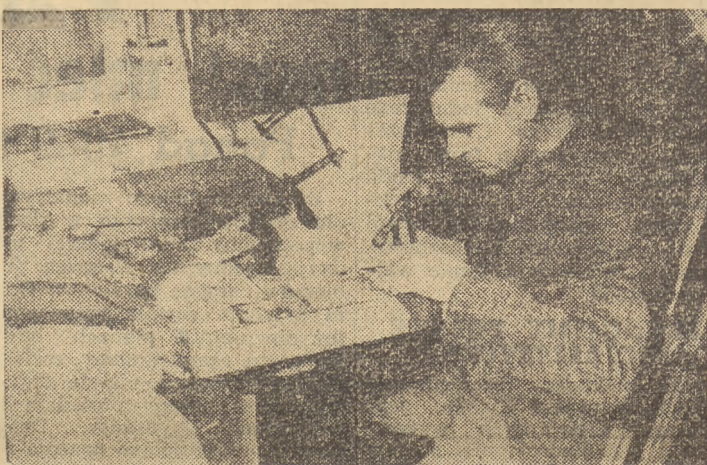
przestaje być jedynie poznawanie świata, bo dziś chodzi już nie tylko o to, by świat rzeczywisty poznać, lecz i o to, by go zmieniać, ulepszać, doskonalić w duchu potrzeb mas pracujących, w imię budowy ustroju socjalistycznego.

Fundamentem nauki nowoczesnej, jej drogowskazem może być tylko genialna teoria marksizmu, materializm dialektyczny i historyczny, zapoczątkowany w dziedzinie naukowej 100 lat temu przez Marksa i Engelsa, a rozwijany i pogłębiany konsekwentnie przez wielkich kontynuatorów myśli marksistowskiej, budowniczych pierwszego na świecie państwa socjalistycznego Lenina i Stalina.

Wypróbowany i niezawodny oręż marksizmu-leninizmu jest tylko instrumentem wyzwalania mas pracujących, lecz również historyczną dzwignią postępu całej ludzkości — we wszystkich dziedzinach jej społecznego bytu i rozwoju.

Oświata, nauka i kultura polska, w dążeniu do nowych socjalistycznych form życia narodowego muszą się oprzeć mocno i świadomie na granitowym fundamencie wiedzy marksistowskiej, czerpiąc z niej rozmach twórczy, zdolność pokonywania oporów, umiejętność kroczenia w zgodnym rytmie z szerokim frontem mas ludowych, ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

Bolesław Dudziński.



W pracowni grawerskiej Stanisława Chmieleckiego, w Warszawie wykonuje się 3000 znaczków okolicznościowych, symbolizujących Zjednoczenie Partii Robotniczych.

UWAGA SUBSKRYBENCI!

Podajemy wymiary i ceny reprodukowanych w numerze nie dzielnym plansz na dzieła gdańskich artystów-plastyków.

Ceny poszczególnych prac graficznych wynoszą 2.0000 zł.

Oryginały, które można oglądać na wystawie artystów-plastyków w gmachu Politechniki Gdańskiej, mają następujące wymiary: Wincenty Lewandowski — „Stary młyn” — 23 × 33 cm, Stanisław Rolicz — „Basen rybacki” — 19 × 28 cm, Wanda Reicherowa — „Stocznia” — 25 × 32 cm, Bolesław Rogoziński — „Łódź” — 27 × 34 cm, Władysław Florianowski — „Wodospad” — 17 × 23 cm, Zbigniew Kaliszczak — „Zbrojownia” — 14 × 19 cm, Józef Marcinkowski — „W ruinach ghett” — 13 × 17 cm, Władysław Lam — „Don Kichot” — 19 × 23 cm, Stanisław Zukowski — „Portoroby” — 32 × 33 cm.

KAPŁAN CIEMNOTY i obskurantyzmu

W procesie sprawców zająć w Kamińsku i Gorzkowicach ks. Tomasz Opasiewicz, proboszcz parafii Kamińska został skazany na 10 lat więzienia. Ks. Opasiewicz nie należał do tych, którzy bezpośrednio masakrowali bezbronną młodzież akademicką łomami i kłonicami. Ale proboszcz z Kamińska swą świadomością celowo urogał postawą wobec prowadzącej badania zabytków młodzieży, w pełni ponosi winę za wytworzenie się atmosfery, która umożliwiła haniebne zajścia, a gdy dwie pobite i pokrwawione studentki próbowały schronić się na plebanii, ks. Opasiewicz zatrzasnął drzwi przed ofiarami sfanatyzowanego motłochu.

W toku przewodu sądowego wyszły na jaw inne jeszcze interesujące szczegóły, które świadczą, że postawa ks. Opasiewicza wobec studentów nie była przypadkowa. Okazało się bowiem, że proboszcz z Kamińska już w r. 1938 inspirował napad na pochód 4-majowy, zaś po wojnie gromił z ambony... sanitarną misję dwiską, prowadzącą w naszym kraju badania nad gruźlicą wśród dzieci szkolnych. Podczas rozprawy sądowej ks. Opasiewicz próbował udowodnić swą „niewinność”, zastanawiając się ciężką chorobą. Stwierdził jednak, że mimo tej „ciężkiej” choroby ks. Opasiewicz już w dwa czy trzy dni po zajęciach, objętych parafian, zbierając składki pieniężne na kościół. Nie starczyło mu natomiast siły i chęci, by z ambony tegoż kościoła wyrzucić choć słowo potępienia pod adresem miejscowych zbrojów i awanturników i osądzić ich postępowanie. Fakt ten świadczy, że solidaryzował się z tymi zajściami i aprobował je.

Te wszystkie ujawnione na rozprawie szczegóły i okoliczności,

rysują nam sylwetę ks. Opasiewicza konturem dość pełnym i wyrazistym.

Ks. Opasiewicz, jak wielu z tych, co naszą sutannę, nie lubi czerwonych szlenderów, nie znoś pieśni robotniczych — i dlatego już 10 lat temu próbował rozbijać pochód 4-majowy. Ks. Opasiewicz jest urogiem badań lekarskich — walki z gruźlicą, medycyny w ogóle, być może dlatego, że im większa ciemnota, tym więcej chorób, a im więcej chorób, tym obfitsze są dochody cementarne, — „pochówek” kosztuje dziś przecież grube tysiące. Ale ks. Opasiewicza mierzi nie tylko medycyna; nienawistną mu jest wszelka wiedza i postęp — ślad uroga postawa ks. proboszcza wobec prowadzącej inwentaryzację zabytków sztuki młodzieży akademickiej, uroga postawa wobec całej dzisiejszej rzeczywistości.

Ks. Opasiewicz na terenie swojej parafii jest „godnym” przedstawicielem ciemnoty i obskurantyzmu średniowiecza, reprezentantem złych tradycji i obyczajów najciemniejszej, najwsteczniejszej części kleru polskiego. Być może proboszczowi z Kamińska nie warto było poświęcać tyle miejsca i uwagi, gdyby nie fakt, że ks. Opasiewicz nie jest, dyńajmniej, unikatem i wyjątkiem. Wroga i niebezpieczną dla porządku i ładu wewnętrznego, dla rozwoju kultury w Polsce, dla imienia Polski w świecie robotę ks. Opasiewicza napiętnował surowym wyrokiem sąd Rzeczypospolitej.

Surowy ten wyrok jest wyrokiem nie tylko na ks. Opasiewicza. Jest on wyrokiem na wszystkich tych, którzy pod płaszczykiem religii uprawiają wsteczność i wroga ludowi działalność.

Napływała mel'uiki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych

6500 ha odwodnionych gruntów 40 rodzin robotniczych otrzymało wodę

Robotnicy Wybrzeża meldują o wykonaniu swych zobowiązań przedkongresowych. Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kościerzynie przekazali przodownikom pracy 20 ubrań roboczych, założyli 3 nowe sklepy spożywcze i zwiększyli liczbę czł. sp. o 60%.

Pracownicy Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Wejherowie wykonali zamierzone zobowiązania w 125 %, przeprowadzając konserwację i renowację 525 km. rowów w skutek czego odwodniono 6500 ha gruntu.

Pracownicy Oddz. Drogowego Zarządu Miasta Gdyni zakończyli odbudowę ul. Sambo-

Pracownicy Betoniarńi Miejskiej przedterminowo ogrodzili stadion sportowy i już zakończyli budowę przedszkola na Obłężu. Równocześnie wyremontowali oni pomieszczenia Przychodni Przeciwgruźliczej na Grabówku.

Robotnicy „Dalmoru” wykonali roczny plan polowów dalekomorskich w 102,5%. Robotnicy Stocznicy Rybackiej założyli stępkę pod kuter.

Poza tym wiele instytucji wykonało swoje zobowiązania, przeznaczając na ten cel tysiące godzin bezpłatnej pracy. Zobowiązania te zakończyli pracownicy: Polskiego Monopoli Tytoniowego, Centrali Skór Surowych, Spółdzielni „Węgorz i Ławica”, Łuszcarni Ryżu, Morskiej Spółdzielni Hydrotechników, PCK, PCH, „Społem” i Zakładów Rybnych (m).

DELEGACI WYBRZEŻA NA KONGRES



Tow. STEFAN JĘDRYCHOWSKI,

członek KC PPR, delegat organizacji gdańskiej, był przed wojną czołowym działaczem komunistycznej grupy inteligencji wileńskiej, redaktorem antyfaszystowskich pism „Po prostu” i „Karta”, oraz autorem marksistowskich prac z dziedziny ekonomii. Był współtwórcą ZPP, kierownikiem resortu Informacji i Propagandy w PKWN, później ministrem Żegluga i Handlu Zagr. Przez pewien czas pracuje stale w Komitecie Centralnym PPR jako kierownik Wydziału Propagandy, po tym Wydziału Ekonomicznego. Obecnie jest wiceprezesa CUP-u.



Tow. JAN TOMASIŃSKI,

syn chłopca, pracę polityczną zaczyna w „Wiciach” w 1916 r. Od 1928 r. jest członkiem PPS, działaczem jej skrajnie lewego skrzydła i krzewicielem hasła jednolitego frontu z KPP. W 1934 r. zostaje skazany na rok więzienia za „działalność antypaństwową”. Po wybuchu wojny dostaje się do ZSRR, skąd wraca w 1943 r. do Warszawy i nawiązuje kontakt z RPPS. W 1944 jest posłem do KRN i pracuje w PKWN w Lublinie. Obecnie zajmuje stanowisko Dyr. Poczty Okręgu Gdańskiego. Na Kongresie reprezentować będzie organizację gdańską PPS.



Tow. WŁADYSŁAW
KĄCIOWSKI

to wierny syn klasy robotniczej, którego całe życie wypełnione było walką o socjalizm. Brał udział w tej walce jeszcze w szeregach SDKP i L, po tym w KPP, a w czasie okupacji i obecnie w PPR. Dziś jest nie tylko aktywistą partyjnym, ale i przodownikiem pracy w Zakładach Budowy Maszyn w Elblągu. Został delegowany przez organizację elbląską PPR na Kongres Zjednoczeniowy.



Tow. HELENA KAMIŃSKA

ma za sobą 26 lat aktywnej pracy w ruchu rewolucyjnym w szeregach KPP i PPR. W czasie wojny przebywając w Związku Radzieckim brała czynny udział w organizowaniu i działalności ZPP, a od chwili powrotu do kraju, jest czołową aktywistką Kom. Woj. PPR w Gdańsku, kierując Woj. Szkołą Partyjną, a obecnie Wydziałem Propagandy KW. W Kongresie weźmie udział jako delegatka organizacji miejskiej PPR w Elblągu.

W odnowionych zagrodach wiejskich mieszka coraz więcej osadników

Gdy autem, lub koleją przejeżdża się przez województwo gdańskie stwierdzić trzeba, że na tle mniej lub więcej zniszczonych miast, wsi i miasteczek coraz częściej wyrasta jasny mur odnowionej ściany, czerwieni się świeżo dachówka nowo położony dach, złocą się w jesiennym słońcu jamy, niedawno wstawione, futryny okien i drzwi.

Wszystkie te remonty zagrod wiejskich, domów mieszkalnych, domów ludowych, szkół i świetlic to wynik pracy Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, pracy ujętej w ramy akcji „W” i „AOW”.

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy w woj. gdańskim odbudowano około 1150 zagrod wiejskich, buduje się jeszcze dalszych 1300 zagrod. Wyremontowano 125 szkół, domów ludowych, ośrodków zdrowia, 100 dalszych obiektów zostanie niedługo oddanych do użytku. Przyznane na przeprowadzenie tych wszystkich prac kredyty, tak bankowe jak i skarbowe zostaną w całości wykorzystane.

Na akcję odbudowy wsi położono w b. r. największy nacisk, ze względu na konieczność remontu zagrod wiejskich dla przybywających przesiedleńców. Nie zapomniano jednak o konieczności odbudowy zniszczonych miast Wybrzeża, w których wyremontowano 97 budynków szkolnych, Służ-

by Zdrowia, Opieki Społecznej, organizacji politycznych i społecznych. Dalsze 62 obiekty są w remoncie.

Przeprowadzone remonty pochłonęły pół miliarda zł inwestycji.

Odbudowa zniszczonych zagrod wiejskich, budynków mieszkalnych i domów społecznych nie wyczerpuje jednak całokształtu pra-

cy. W pow. lęborskim, gdańskim, elbląskim odbudowano ostatnio 130 studzien i 4 wodociągi wiejskie, zaopatrujące w wodę wiele wsi. Dalsze 40 studzien i 6 wodociągów zostanie oddanych do użytku w najbliższym czasie.

Prace remontowe na zlecenie Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy wykonują przedsiębiorstwa budowlane wszystkich trzech se-

ktorów. Sumiennym wykonaniem wyróżnia się Spółdzielnia Pracy „Odbudowa” z Nowego Dworu, która kosztem 1.100.000 złotych wykonała do dnia 8-go bm. remont budynków mieszkalnych i gospodarskich w Lichnowach, oraz firma Sobieralski z Tazewa, która do 15 bm. ukończyła remont 7-miu obiektów w Gnojewie, w pow. gdańskim.

Praca Wydziału Odbudowy nie zawsze jest łatwa i prosta. W okresie Kongresu Zjednoczeniowego przybrała ona jeszcze żywsze tempo.

W ciągu grudnia wiele nowych zagrod wiejskich będzie gotowych do przyjęcia mieszkańców. (hace)

Kolejarze Słupska przy intensywniej pracy

Pracownicy służby mechanicznej Warsztatów Wagonowych i Parowozowych, oraz administracji PKP w Słupsku, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych — zobowiązali się przeprowadzić rewizję okresową 4-ch pomp powietrznych i 10-ciu wagonów towarowych w ciągu 1740 nadliczbowych godzin pracy i dokonać naprawy bieżącej parowozów w ciągu 894 godzin, pracując bezpłatnie.

Pracownicy administracji postanowili pracować o 1 godz. dziennie dłużej, co da w sumie 1825 godzin.

Sekcja gospodarcza PKP podjęła się uporządkowania warsztatów hamulcowych, pracując 200 godzin ponad plan. Oprócz tego robotnicy składów opału podjęli się wyładunku bezpłatnie 150

ton węgla z przybyłych pod rampę wyładunkową wagonów. (kon).

Z życia Kwidzyna

MŁODZIEŻ ZMP ZALESIA NIEUŻYTKI

Do Komitetu PPR w Kwidzynie nadal wpływają rezolucje uchwalane przez zakłady pracy oraz związki, a podkreślające doniosłość historycznej chwili Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

Związek Młodzieży Polskiej uchwalili udzielić pomocy Nadleśnictwu Państwowemu przy zalesieniu 1 ha. nieużytków.

Ognisko ZMP w Tychnowach postanowiło wzmocnić pracę w

kierunku wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym oraz zorganizować w okresie przedkongresowym kursy dla analfabetów i repolonizacyjne.

WIEC KOBIEC

Z inicjatywy Ligi Kobiet w Kwidzynie został zorganizowany wiec kobiet. Referat o zjednoczeniu PPR i PPS wygłosiła tow. Stanisława Krupowa. Uczestniczki wiecu uchwały rezolucję, w której postanawiają wzmocnić pracę w kierunku ideologicznego wychowania kobiet poprzez prężenie prasy partyjnej. Po wiecu wyświetlono film pt. „My z Kronsztadu”.

KURSY SZKOLENIOWE NAUCZYCIELSTWA

Celem pogłębienia wiedzy marksistowsko-leninowskiej, z inicjatywy Kom. Pow. PPR, nauczyciele, członkowie PPR i PPS zorganizowali kursy szkoleniowe.

W kursie biorą udział również bezpartyjni, ogółem na wykłady uczęszcza 53 nauczycieli. Otwarcia kursu dokonał sekretarz Kom. Pow. PPR tow. Krupa Jan.

DAR KOŚCIERZYNY na Kongres Zjednoczeniowy

Wydajną pracę dla uczczenia dnia Kongresu podjęli wszyscy mieszkańcy Kościerzyny. Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchamia jeden sklep masarski i dwa sklepy spożywcze. Pracownicy Spółdzielni ofiarowali jedną godzinę bezpłatnej pracy dziennie do dnia Zjednoczenia oraz przeprowadzają zbiórki na strajkujących robotników Francji i Włoch. Załoga Państwowej Wytwórni Miodów, dla przyspieszenia podjęcia produkcji, ofiarowała po 2 godziny bezpłatnej pracy.

Mieszkańcy gromady Lipy do dnia 7 bm. wykonali naprawę drogi do szkoły we wsi Kazuba. Gromada Raduń własnym kosztem remontuje szkołę. Pracownicy majątków Garczyn i Luban przystąpili do wykonania orki w 100%. W Starych Polaszkach członkowie obu partii założyli bibliotekę.

Koła obu jednoczących się partii w Wilczych Błotach naprawiają drogę gminną. W Pałubinie członkowie partii wykonują nasyp pod magazyn Spółdzielni. Gromada Foshuta buduje 500 m. b. szosy, gromada Olpuch przygotowuje boisko szkolne.

Pracownicy umysłowi Kościerzyny oczyścili obiekt reżeni i basen przeciwpożarowy, a przeznaczoną na wykonanie tych prac kwotę ofiarowali na budowę Wspólnego Domu. Referat Rolnictwa przy Starostwie w Kościerzynie oszacuje do dnia Kongresu 366 gospodarstw.

Pracownicy Starostwa pracują po 3 godziny dziennie dodatkowo aby uporządkować ewidencję ruchu ludności. Koła PPR i PPS otwierają w Liniewie wspólną świetlicę, jako placówkę kulturalno-oświatową. Kościerska „Służba Polsce” wykonała w gromadzie Trzebuń prace melioracyjne. (WT).

Z Nowego Stawu

Ośrodek maszynowy w nowej siedzibie

Na polecenie Starostwa Powiatowego w Gdańsku w Nowym Stawie zwolniony duży obiekt na ulicy Stalina, który otrzymał ośrodek maszynowy. Zostaną tu założone warsztaty naprawowe, szkoła dla traktorzystów i szkoła dla kierowników Ośrodków Mechanicznych.

Ze względu na dobrą ziemię na Żuławach i chwilowy brak sprzętu ośrodek Nowego Stawu odda rolnictwu poważne usługi. (wml).

Zebranie PPS

Dnia 5 bm. odbyło się w Nowym Stawie zebranie wszystkich kół PPS.

Po referacie politycznym tow. Antoniego Brika, przedstawiciela WK PPS, z partii usunięto 4 osoby klasowo obce, a 2-ch członków otrzymało naganę. (wml).

„SŁUŻBA POLSCE” wzorem dla młodzieży

W Kościerzynie ukazały się na murach gazetki ściennie „Służby Polsce”, przedstawiające działalność junaków „SP” w pracy społecznej z okazji Zjednoczenia Klasy Robotniczej.

Hufiec gminny Liniewo dokonał rozbiórki zniszczonych budynków w Iłownicy, a uzyskaną cegłę przeznaczył na budowę pomnika ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej. Udział w szeroko zakrojonej akcji biorą również junacki wiejskie. Przygotowano materiał do budowy mostu w gromadzie Chrzstowo i

ukończono budowę mostu w Lubianie. W gminie Lipusz zniwelowano boisko sportowe o powierzchni 250 m. kw. W Sochaczu hufiec „SP” dokonał rozbiórki stajni i stodoły, wysortowując jednocześnie materiał drzewny i cegłę. Na przestrzeni 2.000 m.b. nawieziono ziemię, wyrównano i wyplatanowano drogę Lipusz-Borowiec. Na drodze Lipuska Huta wykonano te same prace na przestrzeni 1000 m. b. Zaniebany dotychczas przystanek kolejowy Garczyn młodzież odnowiła i naprawiła. (WT)



NA ŚWIĘTA ZAOPATRZ SIĘ W HURTOWNIACH I SKLEPACH WZORCOWYCH P.C.H. W CUKIER SÓL, WINO, SŁODYCZE, MAKĘ I INNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

2414/k

Kalendarz na rok 1949



PORADNIK ROLNIKA

Już jest do nabycia

Już jest do nabycia

STRON 416

We wszystkich punktach sprzedaży gazet! W rozdzielniach R. S. W. „Prasa” i w kioskach partyjnych.

CENA 24 100

Po cenie ogólniej 24 80 można jeszcze zamówić o przedpłacie do dnia 31-go grudnia 1948 roku o bieżącej listowatce lub w Urzędzie Pocztowym

BEZ PORADNIKA ROLNIKA — NIE MA DOBREGO ROLNIKA

Robotnicy Starogardu wykonują zobowiązania

Pracownicy Państw. Monopolu Spirytusowego w Starogardzie na walnym zebraniu, dwóch zmian powzięli uchwa-

Gmina Pogódki uruchamia świetlicę

Ludność gminy Pogódki w powiecie Kościerskim na czesie Kongresu uregulowała wszystkie zafale podatki gruntowe oraz wpłaty na Fundusz Oszczędnościowy. Pragnąc powiększyć zasób wiadomości o życiu kraju, zaabonowano 900 egzemplarzy pism partyjnych. Do dnia Kongresu mieszkańcy gminy naprawią wszystkie drogi. W najbliższych dniach w Pogódkach położony zostanie dach na Ośrodku Masywnym oraz otwarta będzie świetlica. (WT)

Zarządy gminne powinny wyrażać troskę o zdrowie ludności

Ośrodek Zdrowia w Kolbudach zwiastunem upowszechnienia pomocy lekarskiej na wsi

Tylko 15 km dzieli Kolbudy od Gdańska. Z 3.200 mieszkańców tej wsi, wielu znalazło zajęcie w istniejących tu zakładach pracy. Robotnicy tych zakładów to ra-



Dr. Aleksander Majda w gabinecie lekarskim w czasie przyjęcia chorych.

turalnie ubezpieczeni, lecz w praktyce pomoc lekarska była problematyczna, albowiem na wizytę do lekarza w Gdańsku należało tracić cały dzień.

Z inicjatywy sekretarza Komitetu Zdrowia przy WK PPR tow. Krupińskiego i przy pomocy obecnego kierownika Ośrodka Zdrowia dr. Aleksandra Majdy powstał w lipcu 1947 r. Gminny Ośrodek Zdrowia w Kolbudach.

Ośrodek jest własnością wszystkich mieszkańców gminy. Jest to poradnia ogólna, dla kobiet ciężarnych, stacja porodowa, poradnia dla matki i dziecka, przeciwzapalna, poradnia dla dzieci szkodliwych i ambulatorium.

W POCZEKAŁNI

Oczekujący swej kolejki gwarzą między sobą. Antoni Brandt, z którym rozmawiamy, ma 3 ha ziemi. Rodzina składa się z żony i dwojga dzieci, lecz są wszyscy. Dotychczas skorzystali z 6 porad i zabiegów lekarskich. Na Ośrodek wpłaca 575 zł. rocznie — jako dodatek do podatku gruntowego.

Wdowa Anna Żukow ma niecałe 2 ha, choruje często. Dotychczas jej rodzinie udzielono

34 porady lekarskiej, otrzymała zastrzyki i lekarstwa. Na Ośrodek wpłaca 170 zł. rocznie.

— „Gdybym musiała leczyć się u prywatnego lekarza, trzeba by było wydać co najmniej 8.000 zł. za wszystko. Ten Ośrodek to dla nas dobrodziejstwo”.

Wśród pacjentów są też i najmniejsi. Terleki ze wsi Bielkowo ma 10 ha i płaci na Ośrodek 2.273 zł. rocznie. Jest chory na zapalenie stawów, więc leży w łóżku i dostaje zastrzyki penicyliny.

Na sali porodowej leżą dwie kobiety. Dotychczas rodziły w domu. Obok w ciepłym, jasnym pokoju śpi ich dzieci — noworodki, którym opiekuje się położna. Matki są szczęśliwe, że tu się dostały.

— „Mam tylko jeden pokój i kuchnię, mam dwoje dzieci, dach przecieka i w domu jest zimno. Ciężko byłoby chorować. Straszyla mnie babka we wsi, że nie trzeba iść do Ośrodka, bo dziecko urodzi się martwe. Widzę teraz, że ta znachorka straszyla mnie tylko dlatego, aby sama mogła zarobić przy porodzie. Pierwszy raz rodziłam w szpitalu

od wszystkich robotników i pracowników na terenie gminy.

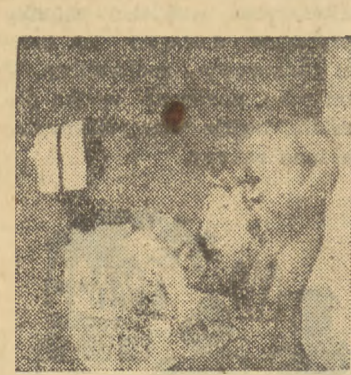
POMOC LEKARSKA DLA BIEDNYCH

Według statystyki biedni chłopcy gminy Kolbudy wpłacili 31.535 zł., a skorzystali z zabiegów leczniczych na sumę 185.750 zł. Zachodzą pytanie, kto pokrył resztę?

Odpowiedź na to daje statystyka. Np. Brunon Brzeski, właściciel 30 ha gospodarstwa wpłacił 6.525 zł., a skorzystał z porad za 1.200 zł. Anna Ohl i Stefania Turowska, właścicielki 28 i 20 ha gospodarstwa wpłaciły 6.607 zł. i 5.087 zł., a nie korzystały dotąd z Ośrodka. Bogaci gospodarze wpłacili 231.645 zł., a skorzystali za 169.950 zł. Średniorolni — wpłacili 147.711 zł., a skorzystali za 142.000 zł. W ten sposób administracja Ośrodka jako tako wiąże koniec z końcem.

Min. Zdrowia wyasygnowało około 2 mil. zł. na remont budynków i wyposażenie Ośrodka w sprzęt lekarski. Ubezpieczalnia Społeczna za leczenie ubezpieczonych wpłaca 45.000 zł., Wydział Powiatowy i Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego — 50

W ten sposób Ośrodek jest własnością gminy, zaś personel nie praktykuje prywatnie. Ośrodek Zdrowia w Kolbudach ma tymczasem charakter doświad-



Serdeczną troską otoczone są dzieci.

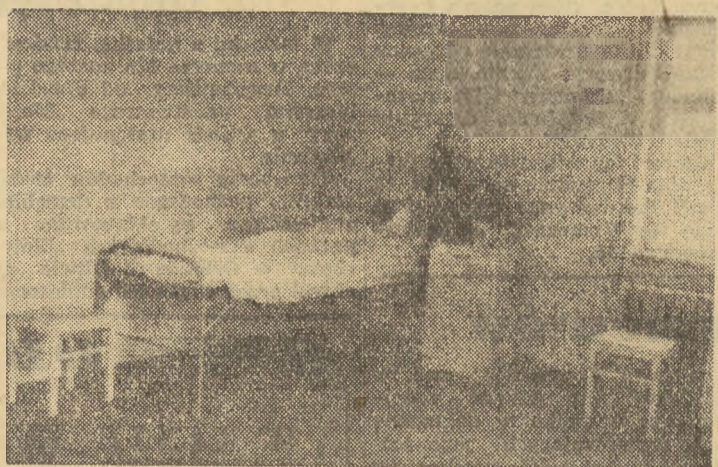
czalny i był pomyślany jako pierwszy krok w kierunku upowszechnienia służby zdrowia.

KŁOPOTY OŚRODKA

Ośrodek boryka się dotychczas z wieloma trudnościami. Nie wypłacono pensji za 2 miesiące. Dlaczego? Bo nie ma pieniędzy. Zarząd Gminy w Kolbudach, którego ambicją powinno być otoczenie Ośrodka opieką i pomocą, nie interesuje się wcale tą instytucją. Nie obchodzi go, że nie ma pieniędzy na koks, że skutkiem opieszałości w opłacie pensji jedna z siostrzy zrezygnowała z pracy. Zarząd Gminy nie interesuje się, jak pracuje i na jakie trudności napotyka ta pożyteczna placówka.

Sekretarz gminny tow. Kędziński w rozmowie z nami uzasadniał to wprawdzie trudnościami finansowymi gminy, ale jedno jest pewne — więcej dbałości i serca pozwoliłoby na usunięcie braków.

Być może, że Komisja Zdrowia, jaka powstanie niebawem przy Radzie Gminnej w Kolbudach, uporządkuje należycie sprawy administracyjne. Ośrodek tym trzeba się koniecznie zająć, bo zapewnienie pomocy lekarskiej najbardziej pod tym względem upośledzonym mieszkańcom wsi. (K)



Ob. Siezek po szczęśliwie odbytym porodzie.

lu — dodaje — i jestem bardzo zadowolona”.

W ambulatorium personel Ośrodka postanowił dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przeprowadzić badania lekarskie i w ramach akcji „W” pobrać

tys. zł. miesięcznie tytułem dotacji, jaką otrzymuje każdy Ośrodek Zdrowia. Resztę pokrywa ludność gminy, która na podstawie uchwały Rady Gminnej wpłaca 14 proc. sumy podatku gruntowego.

Przed gwiazdką

W wyczerpanej pracy przedkon-gresowej dnie mijają bardzo szybko. Atmosfera świąteczna powoli ogarnia wszystkich. Gospodynie domu myślą o zapasach świątecznych, młodzież zgaduje co przyniesie Mikołaj, a starsi — robotnicy i pracownicy głośnią się nad podarunkami świątecznymi.

Okna wystawowe dekorowane są towarami, na które w okresie świątecznym jest największe zapotrzebowanie. Państwowe Domy Towarowe wystawiły już zabawki dziecięce, piękne materiały i przedmioty, które stać się będą cenne pamiątki.

W dniu 5 bm. odbyły się we wszystkich szkołach „Mikołajki”. Dzieci otrzymały pierwsze podarunki. Obecnie przez wiele dni będą wystawać przed oknami sklepów z zabawkami i wybierać lalki, konie na biegunach, samochody i różne gry.



Dziewczeta uczennice i pracownice zatrzymują się przy oknach wystawowych spółdzielni, sklepów Państwowej Centrali Handlowej wybierając sobie materiały na sukienki.



Gospodynie domów szukają najtańszych źródeł zakupu. Oczywiście dostarczą ich handel państwowy i spółdzielczy. W tym roku, ponieważ wódka podrożała, będzie więcej pieniędzy na inne zakupy.



Przygotowując się do gwiazdki pamiętajmy jednak o tych, którzy nie będą mieli gdzie zasiąść do stołu Wigilijnego. Zaprosimy do swych domów sieroty z Domów Dziecka, lub pamiętajmy o prezentach dla nich.

Falszeryz dokumentów

Komenda M. O. w Gdańsku zatrzymała Władysława Bezpalko, zamieszkałego we Wrzeszczu przy ul. Zielńskiego 43, podejrzanego o fałszowanie dokumentów i pieczęci. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że ob. Bezpalko sfalszował dyplom Wyższej Szkoły Technicznej im. Wawelberga w Warszawie oraz dyplom inż. elektryka Politechniki Łwowskiej. Odpisy te Bezpalko uwiarytelniał podrobioną pieczęcią notariusza

PRACA REFERATÓW SOCJALNYCH zostanie usprawniona

Kredyty na opiekę socjalną będą celowo zużyte

Przy wszystkich większych zakładach pracy istnieją referaty socjalne, rozporządzające poważnymi nieraz sumami, które są przeznaczone na polepszenie warunków pracy i bytu pracowników. Niestety dotychczas sumy te nie zawsze są należycie wykorzystywane.

Przyczyną tego jest brak współpracy kierowników referatów socjalnych z branżowymi związkami zawodowymi i z Radami Zakładowymi.

Wielu kierowników uważało jeszcze do niedawna swoje placówki za samodzielne, lub związane jedynie z dyrekcją zakładów pracy. Ze swej strony Związki Zawodowe nie przywiązywały większego znaczenia do działalności referatów.

Ogólny brak zainteresowania pracą referatów socjalnych wprowadził bezplanowość do tej akcji, stanowiącej przecież cenną zdobycz polskiej klasy robotniczej.

Fundusze przydzielone zakładom pracy przez poszczególne zjednoczenia przemysłowe, lub Ministerstwa były często przeznaczane na rozwiązywanie mało ważnych problemów przy pominięciu rzeczy istotnych. Uruchomione już fundusze nie zawsze były wykorzystywane.

Stosunkowo najlepiej na tle wszystkich placówek socjalnych Wybrzeża działa referat socjalny Zjednoczenia Stoczni Polskich, który w ub. r. przepracował około 26.000.000 zł kredytów, rozbudowując życie kulturalno-oświatowe wśród robotników, organizując przedszkola i żłobki, kolonie letnie oraz, zmniejszając niebezpieczeństwo wypadków pracy, przez dostarczenie robotnikom ubrań o-

chronnych i tworzenie specjalnych urządzeń.

Referat socjalny ZSP zaplanował na 1949 r. budżet w wysokości 226 milj. zł przy czym 56 mil. przewidziano na bezpieczeństwo i higienę pracy.

W porównaniu z tym dobrze rozwijającym się referatem źle wygląda podobna placówka przy Państ. Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Budowlanych, która z budżetu socjalnego w wys. 4 mil. zł wydała w ub. sezonie jedynie 5 tysięcy zł. na kolonie dla dzieci pracowników.

Woj. gdańskim można znaleźć wiele innych referatów socjalnych, które rozporządzając dużymi funduszami, nie potrafiły w swoich budżetach przewidzieć wielu istotnych potrzeb robotniczych.

Właściwe wykorzystanie tych sum mogłoby przynieść znaczną poprawę warunków pracy i bytu robotnika. Przy współdziałaniu ze zw. zaw. nie przeznaczony, jak to miało miejsce w Tczewie, pieniądze z funduszy ogródków

działkowych na opłacanie podatków.

Sprawą tą zajęły się intensywnie Związki Zawodowe i obecnie każda suma wydawana przez referaty socjalne, będzie uzgadniana z Radą Zakładową danego przedsiębiorstwa i z poszczególnymi Związkami Zawodowymi. (m)

Gdzie można abonować pisma radzieckie

Wobec licznych zapytań czytelników, gdzie można abonować pisma radzieckie, podajemy spis placówek, przyjmujących zgłoszenia na prenumeratę.

Zamówienia pism radzieckich przyjmują:

Rozdzielnie, sklepy i księgarnie „Czytelnika” w następujących miejscowościach: Gdańsk, ul. Jana z Kolna 18

Łańcuch ofiar na RTPD wydłuża się

Centrala Mieczarsko-Jajczarska w odpowiedzi na apel Stronictwa Ludowego wpłaciła 3.000 zł i wezwała Spółdzielnię Spożywców. W odpowiedzi na wezwanie WK PPS, Polskie Stronictwo Ludowe wpłaciło 2.000 zł, wzywając równocześnie do dalszych ofiar Ch. T. P. D., które w odpowiedzi na apel wpłaciło 5.000 zł wzywając z kolei Bank Ludowy.

Z ofiar indywidualnych wpłynęło od dyr. KKO ob. Łukasie-

wicza 3.000 zł oraz od wezwanego przez dyr. Łukasiewicza, Tomasika, dyr. P. i T. — 3.000 zł. Dyrektor Polskiego Radia — Paroll w odpowiedzi na apel dyr. Tomasika wpłacił 5 tys. zł. MRN w Gdańsku wpłaciła 5.000 zł wzywając równocześnie do przedłożenia łańcucha ofiar ZEW. WRN w Gdańsku wpłaciła 3.000 zł wzywając OKZZ.

Na apel WK PPR Stronictwa Demokratycznego wpłaciło 3.000 zł i z kolei wezwało Związek Kupców Polskich i Cechy Rzemieślnicze. WZZMP, w odpowiedzi na apel WK PPR, wpłaciło 3.000 zł i wezwało Gdańską Spółdzielnię Spożywców, Dyrekcję Spółdzielni „Spółnota” i Dyrekcję Woj. BG Spółdzielczego.

Tow. Stolarek o Kongresie Zjednoczeniowym

Zarząd Oddziału T.U.R. w Gdyni zawiadamia, że 8 bm. o godz. 19.20 w świetlicy przy ul. Czołgistów 46 (parter) zostanie wygłoszony referat na temat „Znaczenie zjednoczenia partii robotniczych”.

Referentem będzie tow. Piotr Stolarek, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej m. Gdyni, delegat na Kongres Zjednoczeniowy.

Zebranie Związku b. Więźniów Politycznych

Zarząd Koła Gdańsk-Sródmieście Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych zawiadamia, że zebranie planarne członków i podopiecznych odbędzie się dnia 12 grudnia br. o godz. 10.30 w Domu Kultury przy ul. Walewskiej w Gdańsku obok Gazowni Miejskiej.

Teatru

TEATR LATEK WE WRZESZCZU — w Teatrze Miejskim, Grunwaldzka 16. W środę, 8 grudnia o godz. 12 i 16. 1. „Najszczęśliwsza z siostr” E. Szelburg-Zarembiny, w 3 odsłonach. 2. „Mikolaj idzie” tekst Haliny Hordlinger.

Teatr Kameralny w Sopocie, ul. Rokossowskiego 39/41 — o godz. 19. 1. „Pan Jowialski” A. Fredry. 2. Teatr Dramatyczny w Gdyni, plac Grunwaldzki 1 — o godz. 19.30 „Kłopot Kawałców” M. Bałuckiego.

Kina

Gdynia — „Warszawa” — Zygmunta Kłossowski.

Gdynia — „Atlantyk” — Noc Grudnia, wa.

Gdynia — „Goplana” — Cienie przeszłości.

Gdynia „Fala” — Konik garbusek. Gdynia — „Promień” — Timur i jego drużyna.

Sopot — „Bałtyk” — Harry Smith od krywa Amerykę.

Sopot — „Polonia” — Przecieczna. Gdańsk — „Światowid” — Zakazany piosenki.

Wrzeszcz — „Capitol” — Tajemniczy wywiad.

Wrzeszcz — „Bałka” — Lenin w 1918 roku.

Oliwa — „Polonia” — Stalowe serca. Słupsk — „Polonia” — Wór ludu.

Szczecin — „Wolność” — Błyskawica.

Łębork — „Fregata” — Rodzina Fryment.

Wejherowo — „Świt” — Dusze czarne.

Koszalin — „Polonia” — Tchórz. Puck — „Mewa” — Chłopiec z przebiegiem.

Tczew — „Wisła” — Ludzie bez skrępow.

Biłogard — „Bałtyk” — Bitwa o szczyt.

Starogard — „Polonia” — Wór ludu. Kościerzyna — „Bałtyk” — Narzeczeni.

Kartuzy — „Kaszub” — Gość. Puck — „Mewa” — Romans pająka.

Ustka — „Delfin” — Tajemnica nocnej wylęgł.

Nowy Staw — „Tęcza” — Czarodziejskie ziarno.

Miastko — „Grażyna” — Gość.

Radio

PROGRAM

ROZGŁOSNI GDANSKIEJ

Środa 8. 12. 1948 r.

na fal 1079 m

8.00 — Dziennik poranny, 9.30 — Wschodnie Radio, 10.30 — „Fala” — „Kłopot Bony” — słuchowisko, 12.00 — Międzynarodowe pieśni rewolucyjne, 13.15 — Koncert dla delegatów, 14.00 — Pogoda, 14.30 — Radzieckie piosenki, 15.00 — Montaż literatury, 15.30 — Sto lat polskiej literatury, 16.45 — Felieton literacki, 17.00 — Koncert muzyki słownej, 18.15 — Audycja rozrywkowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — „Życie Rumunii”, 21.30 — „1940 — 1945 w dziejach polskiej klasy robotniczej”, 22.00 — Przegląd polityczny.

KONCERTY. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19.20 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, dyrygent Bohdan Wodiczko.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19.20 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, dyrygent Bohdan Wodiczko.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19.20 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, dyrygent Bohdan Wodiczko.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19.20 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, dyrygent Bohdan Wodiczko.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19.20 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, dyrygent Bohdan Wodiczko.

Co otrzymają mieszkańcy Gdyni na kartki grudniowe

Zarząd Miejski m. Gdyni — wydz. Aprowizacji Przemysłu i Handlu — podaje do wiadomości, iż na mies. grudzień wydaje się następujące artykuły na kartki żywnościowe.

Mięso świeże — kat. I Zg. i ZM — 2 — woł lub 1,4 kg wieprz. kup. nr 19 kat. IRD3 Zg. i ZM — 1 — kg woł. lub 0,70 kg wieprz. kup. nr 19 kat. IRD7 Zg. i ZM — 1 — kg woł. lub 0,70 kg wieprz. kup. nr 19 kat. IRD12 Zg. i ZM — 1 — kg woł. lub 0,70 kg wieprz. kup. nr 19 dot. „C” Zg. i ZM — 0,5 kg woł. lub 0,35 kg wieprz. kup. nr 9. Siedzie — kat. IR. Zg. ZM — 1 — kg

Mięso na kartki grudniowe

Oddział Aprowizacji Zarządu Miasta Gdańska zawiadamia, że na karty zaopatrzenia od 6 b. m. do 20 b. m. w dni beźmięsne w punktach rozdzielczych mięsa będzie wydawane mięso wołowe, względnie wieprzowe wg poniższych norm:

mięso wołowe kat. I i „Zg” 2,00 kg „IRD-3” 1,00 kg „IRD-7” 1,00 kg „IRD-12” 1,00 kg dod. „C” 0,50 kg

mięso wieprzowe kat. I i „Zg” 1,40 kg „IRD-3” 0,70 kg „IRD-7” 0,70 kg „IRD-12” 0,70 kg dod. „C” 0,35 kg

Cena mięsa a) wołowego — zł 6, — za 1 kg, b) wieprzowego — zł 6,50 za 1 kg

Władysław Kędra w Filharmonii Bałtyckiej

W ramach V. Koncertu Symfonicznego Filharmonii Bałtyckiej usłyszymy popularnego ze swych występów na Wybrzeżu Władysława Kędrę, który odegra Różyckiego I. Koncert fortepianowy.

Ponadto w programie odegrane zostaną utwory: Kurpińskiego — Uwertura „Calmora” i Beethovena — IV. Symfonia. Dyryguje Bohdan Wodiczko.

Koncert ten odbędzie się w piątek, dnia 10 grudnia br. o godz. 20 w sali Państwowego Teatru Wielkiego we Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 15.

kup. nr. 14 kat. IIR. Zg. i ZM. — 0,5 kg kup. nr. 9. Margaryna krajowa — kat. I. Zg. i ZM. — 1 — kg kup. nr. 20 kat. IRD od 0 — 12 lat 0,5 kg kup. nr. 22, dot. „C” — 0,25 kg kup. nr. 10, dot. „M” — 0,25 kg kup. nr. 15.

Olej rafinowany — kat. IR. Zg. i ZM. — 0,5 kg kup. nr. 15. Mięso świeże — kat. IRD od 0 — 7 lat Zg. i ZM. — kup. nr. 26 — 39 — 7 ltr., dot. „M”. Zg. i ZM. — kup. nr. 1 — 14 — 7 ltr., kat. IRD MK od 0 — 3 lat — kup. nr. 30 — 43 — 7 ltr., dot. „M” MK. — kup. nr. 1 — 14 — 7 ltr.

Mleko w proszku — kat. IRD 12 Zg. i ZM kup. nr. 26 — 39 — 0,70 kg, kat. IRD7 i IRD12 MK — kup. nr. 30 — 43 — 0,70 kg. czekolada lub proszek kakaowo-czekoladowy.

Wszystkich posiadaczy kart żywnościowych wzywa się do pobrania przysługujących im przydziałów do dnia 20 b. m. bez względu na to, czy karty żywnościowe otrzymały w terminie głównym lub dodatkowym.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Nasi czytelnicy piszą

Towarzyszy partyjnych obowiązuje punktualność

Chciałbym zwrócić uwagę na duże opóźnienia towarzyszy przy jeżdżących z Gdańska do Nowego Stawu. Członkowie partii, pracujący przy swoich warsztatach pracy, zwalniają się, ażeby móc wziąć udział w zebraniach. Tymczasem prelegent nie pojawia się prawie nigdy na oznaczoną godzinę. Tak np. w niedzielę 28 ub. m. prelegent spóźnił się o półtorej godziny. Zdarza się nawet, że zebrani z całego terenu ludzie,

oderwani od pracy, czekają godzi nami, a zapowiadanych towarzyszy nie ma. jak np. 2-go b. m.

Wieremiejczyk.

Podzielamy całkowicie Wasze zdanie, że systematyczne spóźnianie się towarzyszy, obsługujących teren, jest niedopuszczalne.

Członka partii — bardziej niż kogokolwiek innego — obowiązuje punktualność i szanowanie cudzego czasu. (Red.)

Śladem naszych listów

Motoczbyt wyjaśnia

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 328 naszego pisma, otrzymaliśmy od przedsiębiorstwa państwowego „Motoczbyt” w Oliwie następujące wyjaśnienie.

Transporty samochodów ciężarowych, pochodzące z demobilu angielskiego, są składowane w parkach samochodowych „Motoczbyt” w Oliwie i Oliwie do chwili przekazania ich odbiorcom,

na podstawie przydziału, zatwierdzonego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w Warszawie i opłaceniu całkowitej należności. Do czasu przekazania ich odbiorcom samochody te są zabezpieczone na rzecz Narodowego Banku Polskiego, Wydział Rachunków Zagranicznych.

Samochody są stale wydawane z parku w Oliwie (np. w czasie od 23—25 XI wydano 117 sztuk),

a luki uzupełniane są niezwłocznie wozami z nowo przybyłych transportów, co sprawiać może nieuzasadnione wrażenie, jakoby wozy te były przetrzymywane.

Według wyjaśnień otrzymanych od dyrektora „Motoczbytu” w Warszawie, samochody zostaną wprowadzone jeszcze przed zimą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. S. Piotrowski. W sprawie Obywatela interweniowaliśmy w sklepie „Bata”. Proszę się tam zwrócić celem otrzymania zwrotu pieniędzy.

Tow. Jan Chober, Uniwersytet Ludowy, Bielsawski.

W naszym województwie nie ma obecnie kursów prokurator-skich. W sprawie tej należy się zwrócić do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, Wydział Szkolenia Kadr.

Tow. Ryszard Jaworski, Elbląg. Jako pracownikowi fizycznemu przysługuje Wam prawo do jednego wolnego dnia w tygodniu. Poza tym możecie się dopominać zmiany dyżurów po czternastu dniach. Najlepiej zwrócić się do najbliższego Inspektora Pracy.

OD JUTRA!

W KINIE WARSZAWA

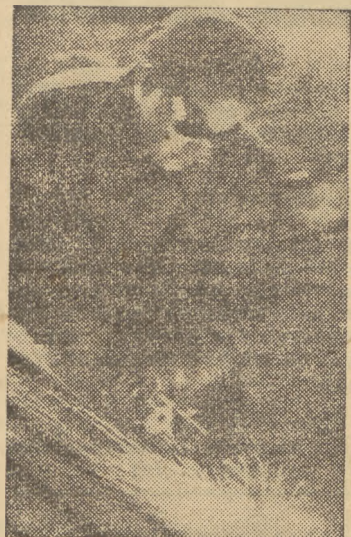
nowy wstrząsający film włoski postępowo-reżysera i scenarzysty Aldo Vergano

„Stońce wschodzą”

ZŁOŻ OFIARĘ na RTPD

CZYN KONGRESOWY

Dzisiaj przedstawiamy czytelnikom dalszych przodowników pracy, przyczyniających się do przyspieszenia procesu produkcji w fabrykach i stocznicach Wybrzeża. Rzecz prosta, szczupłe łamy gazety nie są w stanie pomieścić zdjęć wszystkich tych zasłużonych robotników, których praca tworzy wspaniały Czyn Kongresowy, zwiększający potencjał gospodarczy Polski na Wybrzeżu i będący znakomitą symboliką zbliżającego się Zjednoczenia. Reprodukujemy zdjęcia jednostek, gdy Czyn Kongresowy tworzą tysiące.



Na pierwszym zdjęciu — spawacz, przodownik pracy Fabryki Maszyn i Aparatów w Oliwie ob. Kania, wyrabiający 150 proc. normy. Pracuje od sierpnia 1945 r., jest od 2 lat przewodniczącym Rady Zakładowej. Przed wojną był zmuszony wyemigrować do Francji, dziś świeci przykładem wzorowej pracy w wolnej ojczyźnie.



Na drugim zdjęciu widzimy również spawacza 21-letniego ob. Sokołowskiego, który pomimo młodego wieku wyróżnił się w pracy przy budowie rudowej „Jedność Robotnicza”. Rudogłowiec będzie wodowany przedterminowo — wynik ten zawdzięcza stocznia setkom takich dzielnych Sokołowskich.



Wreszcie kobieta ekspedientka ob. M. R. Jej Czynem Kongresowym jest wzorowe — szybkie i uprzejme załatwianie licznej klienteli, rozpoczynającej już zakupy przedświąteczne. (e)

Czytajcie „Trybunę Wolności”
Organ KC PPR

Piechurzy i kawalerzyści, lotnicy i czołgiści

20-lecie zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej

Autor niniejszego artykułu jest synem zmarłego w ub. r. słynnego kierownika i twórcy zespołu Tańca i Pieśni Armii Radzieckiej Aleksandra Aleksandrowa, którego wysoki poziom artystyczny podziwialiśmy podczas jego występów w Polsce.

Borys Aleksandrow przejął po zmarłym ojcu kierownictwo zespołu.

Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej powstał w 1928 r. Ojciec mój Aleksander Aleksandrow był równocześnie kompozytorem i kapelmistrzem. Zebrał on nieliczną grupę śpiewaków i tancerzy i stworzył artystyczny zespół entuzjastów, wyrazić pragnących w swojej sztuce, przede wszystkim w pieśniach bohaterską przeszłość Armii Czerwonej oraz jej czyny współczesne. W skład repertuaru włączono popularne pieśni ludowe oraz pieśni radzieckich kompozytorów. Wszystkie twórcze osiągnięcia zespołu nierozłącznie związane są z ogólnym rozwojem kultury i twórczości ludowej w całym naszym państwie, a w szczególności w Armii Radzieckiej.

TYLKO UTALENTOWANI ŻOŁNIERZE

Kim są członkowie zespołu, który składa się dzisiaj z 270 śpiewaków, tancerzy i muzyków? Wszyscy oni są wychowankami Armii Radzieckiej. Do zespołu przybyli z jednostek wojskowych, w których odbywają się rokrocznie olimpiady i przeglądy twórczości artystycznej. Właśnie podczas takich olimpiad i przeglądów zespół w biera najbardziej utalentowanych śpiewaków i tancerzy z ludu i włącza ich do swego składu.

W zespole pieśni i tańca reprezentowane są wszystkie rodzaje wojsk Armii Radzieckiej — są tutaj piechurzy i kawalerzyści, lotnicy i czołgiści, marynarze i artylerzyści, saperzy i łączność.

Profesor Aleksander Aleksandrow, który stał wiele lat

na czele zespołu, postawił sobie za zadanie, nie tylko zespolic silny kolektyw śpiewaków, tancerzy i muzyków, ale zwracał też uwagę na każdego artystę z osobna, starając się rozwinąć w nim doskonały smak artystyczny, wysokie mistrzostwo oraz zwiększyć wymagania w stosunku do siebie samego zarówno w dużych jak i w małych sprawach.

A. Aleksandrow wpajał swemu zespołowi dążenie o parcia całej jego twórczości na ważniejszych wydarzeniach w naszym państwie. Na równi z najbardziej ulubionymi pieśniami Armii Radzieckiej zespół wykonywał też pieśni, głosząc o pełnej samozaparcia pracy naszych ludzi, o szlachetnych ich wysiłkach, zmierzających do wykonania pięciolatki stalinowskiej, mających na celu przeobrażenie ojczyzny.

PRZYCZYNA OGROMNEJ POPULARNOŚCI

Swymi pieśniami i tańcami zespół podnosił ducha w narodzie, wzywał go do przewyższenia wszelkich trudności, do walki o lepsze, szczęśliwsze życie.

Wydało mi się, że właśnie to jest przyczyną tej ogromnej popularności, jaką zdobył sobie zespół pieśni i tańców Armii Radzieckiej w naszym narodzie.

W ciągu 20 lat zespół występował we wszystkich zakątkach naszego kraju. Gościł w przyjeżdżali nas górnicy Zagłębia Donieckiego i Karagandy, robotnicy syberyjskich i uralskich fabryk, mieszkańcy średnio-azjatyckich Republiki Radzieckich, robotnicy Dale-

kiego Wschodu i krajów przybaltycznych.

Większość naszych występów odbywała się w oddziałach Armii Radzieckiej. Tutaj między śpiewakami i tancerzami ubranymi w mundur wojskowy, a słuchaczami w takich samych wojskowych bluzach nawiązuje się zawsze bliski przyjacielski kontakt. Można bez przesady powiedzieć, że nasze występy w szeregu Armii Radzieckiej pozostawiają silne wrażenie. Podczas swoich występów w Armii, zespół dokonuje też wielkiej pracy instruktorskiej. Po skończeniu koncertów jego uczestnicy przekształcają się w pedagogów, uczą żołnierzy pieśni i wraz z nimi pracują nad czytaniem nut.

UCZYŁ NAS JOZEF STALIN

W ciągu 20 lat zespół nasz wychował licznych uzdolnionych artystów, których nazwiska są dzisiaj bardzo popularne. Są to znakomici śpiewacy, jak Georgii Winogradow, Oleg Razumowski, tancerz Norys Gawrilin i wielu innych.

Wokół zespołu wyrósł zespół autorski. Prócz pieśni zmarłego profesora A. Aleksandrowa, wykonujemy utwory radzieckich kompozytorów-pieśniarzy wśród nich Solowieja-Siedego, A. Nowikowa, M. Blannora, Dzierżyńskiego, L. Knippera, M. Kowala. Na nasze zamówienie piszą nam teksty do pieśni znani poeci radzieccy — A. Surkow, E. Dołmatowski, W. Lebedew-Kumacz i inni. W skład naszego repertuaru wchodzi wiele utworów klasycznych.

Zdarza się często, że wykonana przez nas nowa piosenka przejmowana jest przez inne chóry w kraju i staje się własnością całej Armii Radzieckiej.

Naród, rząd radziecki i dowództwo Sił Zbrojnych ZSRR otaczają nasz zespół stałą troską i opieką, a to w znacznej

mierze warunkuje twórcze osiągnięcia.

Dużej pomocy zespołowi udziela także osobiście Józef Stalin. Bacznie śledzi on naszą pracę, zachęca nas do ojcowsku wytyka nam nasze niedociągnięcia. Wiele pieśni ludowych, wchodzących dzisiaj w skład naszego repertuaru oddane było do oceny Stalinowi. Pieśni te dzisiaj wykonujemy z ogromnym sukcesem.

Naród radziecki oraz rząd uznają zasługi naszego zespołu, nagradzając go szacownym orderem Czerwonego Sztandaru (stad też nazwa nasza „Krasnoznamionny jansamol”), a wielu jego pracowników otrzymało order i medale Związku Radzieckiego.

TRZEBA CORAZ DOSKONAŁEJ...

W ciągu 20 lat zespół nasz wyjeżdżał wielokrotnie zagranicę. Byliśmy w Czechosłowacji, w Polsce, w Bułgarii, Finlandii, Rumunii, na Węgrzech i we Francji. Z dumą możemy dzisiaj powiedzieć, że i zagranicami ZSRR pieśni nasze i tańce znalazły licznych wdzięcznych słuchaczy i widzów.

Nasze wyjazdy zagranicę przeżywały się do ugruntowania sławy przodującej sztuki radzieckiej, czerpiąc swoją siłę w twórczości ludowej. Prasa zagraniczna zaznaczała, że sukces naszych występów jest świadectwem wysokiej kultury Armii Radzieckiej.

Ale życie wymaga od nas dalszego udoskonalenia się. Nam nie wolno ograniczać się do tego, cośmy już osiągnęli.

Oto dlaczego każdy pracownik zespołu obochadza jego jubileusz ma jedno pragnienie — śmiało dążyć naprzód ku nowym twórczym zwycięstwom. Na miłość i opiekę naszego narodu możemy odpowiedzieć tylko nowymi osiągnięciami w naszej pracy.

Borys Aleksandrow

NAJLEPSI PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA PRACY
DELEGATAMI NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Nieustępliwy bojownik o sprawiedliwość społeczną

Najłatwiej jest odnaleźć tow. Jana Hausera przy budowie Domu Wypoczynkowego Młodzieży na Siankach. Tej pracy ostatnio poświęca najwięcej czasu i energii. Dzięki jego zabiegom bierze w niej obecnie udział zarówno młodzież szkół średnich Gdańska, jak i ochotnicy z różnych zakładów przemysłowych.

Tow. Hauser jest rozmówczym w swojej pracy, do każdej bierze się z zapałem. Już w 12-ym roku życia pracuje jako chłopiec warsztatowy. Mając lat 19 dostaje się do warsztatów kolejowych w Hrubieszowie. Szybko zyskuje zaufanie pracowników i zostaje ich reprezentantem w Związku Zawodowym.

Im aktywniejsza była jego działalność i im bardziej zdecydowana postawa — z tym większym spotykał się prześladowaniem ze strony władz i dyrekcji kolejowej. Przez okres 19-stu lat pracy na kolei do roku 1939 osiem razy był przenoszony, jakoby służbowo.

Przeniesienia te zbiegał się przeważnie z terminami wyborów do rad miejskich, sejmiku itp. Przez rok był zawieszony w czynnościach służbowych, odpowiadał przed dwoma dyscyplinarnymi sądami kolejowymi, mimo najlepszej opinii w pracy zawodowej. W r. 1928 tow. Hauser zetknął się z KPP, wstąpił w jej szeregi i od tam był jednym z jej aktywistów.

Wojna 1939 r. zastaje go w

warsztatach PKP w Pruszkowie, gdzie pracuje przez cały okres okupacji. Organizuje robotników, walczy z okupantem przy pomocy sabotażu, kolportuje prasę podziemną.

W 1942 r. wspólnie z tow. Stachaczem i tow. Szafrankiem organizuje pierwsze koło PPR, które rozwinęło wkrótce energiczną działalność.

W pamiętne dni wyzwolenia tow. Hauser organizuje Związek Zawodowy Kolejowy w Pruszkowie i mobilizuje towarzyszy pracy do uruchomienia warsztatów dla Polski Ludowej, o którą walczył przez wiele lat.

Z czołówką wojsk przybywa do wolnego Gdańska, by rozpocząć natychmiast odbudowę warsztatów kolejowych na Zawiaślu. To, że pracują one obecnie w całej pełni, że odbudowane są wszystkie maszyny a robotnicy osiągają coraz to nowe rekordy produkcyjne — jest bezpośrednią zasługą organizacji partyjnej, której jednym z najaktywniejszych działaczy jest tow. Hauser.

Jako delegat organizacji miejskiej PPR w Gdańsku tow. Jan Hauser będzie godnie reprezentował swoich towarzyszy. „Wybiegając z ramienia — mówi — daliśmy sobie zaufanie i uznaliśmy, że dotychczasowej pracy. Naprawdę mnie to wielka radość, lecz zarazem rodzi poważne zobowiązanie i jest jednocześnie zachętą do dalszej wytrwałej pracy. Zaufania tego nie zawiodę”. (m)

Tow. Trocha krzewi socjalizm na Kaszubach

Szczupła sylwetka i delikatne rysy twarzy tow. Adama Trochy I sekretarza PPS w Wejherowie i delegata na Kongres Zjednoczeniowy w nieczym nie przypominają postaci twardego bojownika i działacza robotniczego, w jakiej przywykliśmy wyobrażać sobie ludzi — budowniczych naszej rzeczywistości, będących dla mas uosobieniem siły i mocy.

Ale gdy tow. Trocha zaczyna opowiadać o tym, jak przyjechał w kwietniu 1945 r. do Wejherowa, gdy jeszcze dymi-

ły zgłiszczą pożarów i trupy koni leżały na ulicach, jak trzeba było zaciskać zęby, zakasać rekawy i zabrać się do roboty, — twarzą mu rysy twarzy, a oczy zaczynają błyszczeć ogniem entuzjazmu. Widąc w nim twardą wolę i moc charakteru. Wiele zapału, uporą i umiłowania sprawy trzeba mieć, gdy chce się krzewić i budować socjalizm na Kaszubach.

Tow. Trocha urodził się w 1911 r. w rodzinie piekarza. Nielatwo układało mu się życie. W 1929 r. zaczął pracować

w Gdyni w Chłodni Portowej, jako robotnik, a później jako kolejarz PKP. Zrosł się z Wybrzeżem. Wrócił tu po okupacji i zorganizował pierwsze koło PPS w Wejherowie. W maju br. gdy oczyściła się atmosfera w PPS i do kierownictwa wrócili jej lewicowi działacze, tow. Trocha został wybrany I Sekretarzem Komitetu Powiatowego.

— „Kaszubi to twardy, uparty i skryty naród” — mówi tow. Trocha. „Trzeba wiele wysiłku, aby sprawy oczywiste przeniknęły do świadomości przeciętnego Kaszuba, nawet członka partii. Ale jakoś idzie. Idea socjalizmu zaczyna ogarniać szerokie rzesze ludzi nie tylko w mieście ale i na wsi.”

Poznajemy statut partii

Gospodarcze i socjalne funkcje koła partyjnego

W codziennych naszych artykułach o statucie Zjednoczonej Partii omówiliśmy już sposób przyjmowania członków, ich prawa i obowiązki. Zastanawiamy się obecnie nad rolą i zadaniem najniższej komórki partyjnej — koła.

Jeśli § 1 nakłada na członka partii obowiązek pracy w jednej z organizacji partyjnych, to § 49 stwierdza wyraźnie, że każdy członek i kandydat „musi należeć do koła partyjnego”, które statut nazywa „podstawowym ogniwem organizacyjnym partii”. Wiąże ono całą partię z jej kierownictwem i masami ludowymi.

O roli koła partyjnego mówi jeden z najważniejszych paragrafów statutu — § 50. Sformułowania jego zawierają program praktycznej działalności koła, określając jego rolę i szereg zadań natury gospodarczej, socjalnej i politycznej.

KOŁO PARTYJNE KIERUJE PRACĄ SWEGO ZAKŁADU

Omówimy dziś bezpośrednio zadania koła partyjnych w dziedzinie rozbudowy gospodarki ludowej, zadaniami szczególnie doniosłymi w okresie zakładania fundamentów pod przyszły gmach ustroju socjalistycznego.

Jednym z naczelnych i podstawowych obowiązków koła jest „przewodzenie masom pracującym w walce o wykonanie planów gospodarczych”. Obok tego jako za-

A jak Kaszubi do czegoś się przekonają, to zębami będą bronili swej prawdy i co postanowią — napewno przeprowadzą. Ostatnia akcja, w której usunęli 30% członków partii w powiecie morskim podniosła jej autorytet” — uśmiecha się dyskretnie.

Do lokalu Komitetu wchodzi wysoki, chudy Kaszub. To tow. Bigus — sekr. Kom. Powiatowego PPR.

Tow. Trocha odchodzi z nim na bok i nad czymś się naradza. Chwila rozmowy, zastanowienia i wspólna decyzja już powzięta. Tow. Trocha wraca.

„Dobrze nam się pracuje z towarzyszami z PPR. — mówi — No, a zjednoczenie partii, oczywiście bardzo nam ułatwi pracę wśród Kaszubów”.

Górnicy polscy

-samorodni artyści malują swój świat

W Klubie Młodych Artystów i naukowców w Warszawie otwarta została wystawa malarstwa. Wszystkie wystawione obrazy są dziełem górników, dziełem ludzi, którzy nigdy nie uczyli się malarstwa.

Teofil Ociepio z kopalni im. Wierzyńskiego w Katowicach ma 56 lat i całe życie strawił w kopalni. Miał 35 lat, gdy spróbował przelać na płótno swoje wizje i tęsknoty. Bo tego spędzającego swe życie w mroczach kopalni człowieka urzekła barwność przyrody, fantastyka legend śląskich...

Ale w przedwzrętności Polscy górnik nie miał możliwości rozwijać swojego samorodnego talentu. Nikt nie zainteresował się jego twórczością — Przerwał malować na 10 lat.

Wziął znów pędzel do spracowanej ręki po odzyskaniu niepełnej ległości. I z innym, niż ongiś spotkał się przyjęciem. Rada Kultury w Katowicach zainteresowała się jego malarstwem i na wystawie samorodnych talentów, zorganizowanej w ub. r. w Katowicach obrazy Ociepieki udośćniono zostały szerokiemu ogółowi.

To co przede wszystkim zachwyca w jego obrazach, to cudowna ich barwność i świeżość.

Ociepio ukończył tylko szkołę powszechną, nigdy nie uczył się nawet rysunku, a jedynie muzeum, jakie widział przed wojną — to muzeum katowickie.

„Musiałem malować — mówi Ociepio. — To jest to moje zachowanie. Inni wolili iść na piwo, czy grać w karty — moje szczęście jest w malowaniu. Nieraz jak po pracy zabiorę się do malowania ani się obejrzę, jak noc zleci...”

Jan Dworeczy, maszynista wyciągowy w kopalni Siemianowice, ma także już 57 lat i również nie uczył się nigdy malarstwa.

„Jak dobrze pójdziesz, to 420 ton węgla wydobywam moim wyciągiem na godzinę” — mówi nam. „Nerwy naprężone przy pracy — uspokajają się, dopiero gdy wrócę do domu i wezmę do ręki pędzel. Ale samym malarstwem nie umiałbym żyć — właśnie praca na kopalni a jako wypoczynek — malowanie, to jest dopiero dla mnie pełnia życia” — stwierdza Dworeczy.

Dworeczy pokazuje nam świat dobrze sobie znany — świat sztolni, pokładów węgla, mocnych, robotniczych twarzy.

Powrót Władysława Giraj-tisa i Kurta Opiola, to również hołd, złożony przez nich swej pracy. Obrazy ich przedstawiają sprawy najprostsze, najbliższe: oczyszczanie chłodnika wodnego, filar w muleniu, kokosownie w Zabrzu, przed szczytą itp.

Prace górników — malarzy — to prace nieuczzone, amatorskie, powstałe z żarliwości, z wielkiego ukochnia sztuki. Przebiega z nich jednak żywiołowy talent, którego nie zdołali zdusić ciężkie warunki, jakie przez długie lata były udziałem wszystkich tych malarzy — górników.

Rząd opiekuje się dziś nimi, by i człowiek ciężkiej pracy mógł wyżywać się w sztuce.

Bgr.

GŁOS SPORTOWY

Bieg na przełaj

dla uczczenia Kongresu

Jak już donosiliśmy S. K. S. „Zryw” w Gdańsku celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego organizuje bieg na przełaj na dystansie 2000 m.

Start zawodników nastąpi z przed Komisariatu M. O. w Oruni w dniu 12. bm. o godz. 12.

Przed międzynarodowymi zawodami narciarskimi o puchar Tatr

WARSZAWA. W dniach 23 lutego — 3 marca 1949 r. w Zakopanem odbędą się wielkie Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr. Na polecenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zawody organizuje Polski Związek Narciarski przy współudziale Zarządu Uzdrawiska Zakopanego.

Szereg wstępnych zagadnień natury sportowo-technicznej omówiono już w końcu września na pierwszej konferencji organizacyjnej, w której wzięli udział przedstawiciele Czechosłowacji. Konferencja ta odbyła się w Zakopanem w Schronisku na Kalatówkach.

Kurs W. F. dla nauczycieli

Kuratorium Okr. Szkolnego Gdańskiego Wydz. Służba Pol. zorganizowało 3-miesięczny kurs WF dla wychowawców i wychowanków państwowych i społecznych Domów Dziecka. Drugi taki kurs został zorganizowany dla nauczycieli szkół podstawowych i trwać będzie 10 dni. Na kurs uczęszcza 60 nauczycieli.

Drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie

MOSKWA. Na krytych kortach tenisowych stadionu „Dynamo” w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 15 drużyn, reprezentujących 5 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo”, „Spartak” i „Rezerwy Pracy”. W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z Koroliewem, Szczerbakowem, Kariste, Greinerem i Segalowiczem na czele.

W wyniku rozegranych potkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo” przed zesłorocz-

Dziś start sztafety

ZMP na Kongres Zjednoczeniowy

Zbiórka uczestników Biegu Sztafetowego ZMP na Kongres Zjednoczeniowy odbędzie się we środę 8 bm. o godz. 8 przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku, Plac Armii Czerwonej. Start nastąpi o godzinie 9 rano. Sztafeta zabiera ze sobą meldunek stoczniowców gdańskich o wykonaniu planu.

Trasa będzie przebiegać: od WK PPR w Gdańsku do Komisariatu MO w Oruni. Na tym odcinku będzie biegło 19 zawodników z ZMP, Liceum Pedagogicznego oraz I i II Gimnaz-

jum. Dalej od Komisariatu MO Orunia do punktu kontrolnego 7 zawodników z Gimnazjum i Liceum Melioracyjnego oraz Liceum Budowlanego w Oruni. Następnie trasa będzie przebiegać przez Pruszcz na Straszyn do rynku, od rynku do mostu na rzecze, i od mostu do Legowa i drogą polną na Żukocin. Trasa aż do Tezewa wynosi 36 km i 400 mtr. i weźmie w niej udział 107 zawodników z pośród młodzieży szkolnej ZMP, hufców SP, Marynarki Woj., wojska, organizacji Samopomocy Chłopskiej, KS Gwardii i ZAMP.

Prawdziwa sztuka Madame Tissaund

Londyńska galeria figur woskowych

„Madame Tissaund” sztuka i rzeczywistość tak się zlewają, że łatwo można się omylić biorąc figurę woskową za żywego



człowieka, lub przeciwnie. — Omyłek tych nie można uniknąć, bowiem figury woskowe zdają się być, jak żywe. Oczekuje się, iż lada chwila wśród zgromadzonych uczonych w rogu salonu wybuchnie głośna dysputa, że piękna dama leżąca na szczytongu wstanie by przywitać pochylającego się nad nią młodzieńca.

W salonach muzeum „Madame Tissaund” w Londynie figury woskowe z różnych epok, przedstawiające sławnych ludzi zgromadzone są w obrazy. Obrazy te są różne, jak epoki, które przedstawiają. Są tu groźne sceny rewolucji francuskiej i sceny pełne pogody z pałacu wersalskiego. Są też sceny obrazujące przebieg słynnych morderstw i skandali towarzyskich z czasów królestwa francuskiego.

Madame Tissaund była bowiem paryżanką i tu nauczyła się sztuki robienia figur woskowych. Dwór Ludwika XVI zainteresował się jej osobą. Zatrzymała szereg zamówień i zamieszkała w Wersalu. Przebywała tam 9 lat, przed samym wybuchem rewolucji została wezwana do Paryża.

Madame Tissaund w Paryżu miała wiele pracy. Zamawiano u niej przeważnie figury przywódców rewolucji. Po ścięciu Robespierre'a głowę jego ociekającą jeszcze



krwią przyniesiono do Madame Tissaund. Później jednak artystka została uwieczniona za swą sympatię do monarchii. W więzieniu za-

Zakończenie sporu AAU-AHA

NOWY JORK. Głośna przed Igrzyskami Zimowymi w St. Moritz sprawa zatargu między dwoma amerykańskimi związkami sportowymi o prawo reprezentowania USA w hokeju, znalazła obecnie swe zakończenie. Do po-

POZNAŃ - WROCŁAW 124:107

POZNAŃ. Drugi dzień zawodów pływackich Poznań — Wrocław przyniósł również 4 nowe rekordy, w tym 2 poznańskie i 2 wrocławskie. Pierwszy rekord ustalił Cichoński na 100 m. st. klas. osiągając czas 1:17 min. Wynik jest o 0,1 sek. gorszy od rekordu Polski.

Drugi rekord poznański ustalony został przez sztafetę 3x100 m. st. zmien. w czasie 3:48,2 min. Wrocławianie ustanowili nowe rekordy w sztafecie 5x50 st. dow. w czasie 2:32 min. oraz na 100 m. st. grzbiet. pań, w którym Fijałkowska osiągnęła czas 1:39 min. Wynik ogólny 124:107 dla Poznania.



Wychodzące w Wielkiej Brytanii czasopismo „Illustrated” zamieściło niedawno notatkę, w której zaleca zażywanie tabaki jako środek zastępujący palenie papierosów.

Pismo donosi, że w Londynie coraz częściej pojawiają się sklepy z przeróżnymi gałkami tytoniowych mieszanek do zażywania. Skład ich — zdaniem pisma — pozostał niezmieniony od 1720 r. i potrafi zadowolić najbardziej wytrawne nosy.

W niektórych sklepach na Picadilly młode, przystojne subjektki, chcąc zachęcić kli-

entów do kupna, same zażywają tabakę i kichają przy tym — zdaniem pisma — jak stary niuchacze (veteran snuff-takers).

Najciekawsza jest jednak przyczyna nagłego odrodzenia się tej „przyjemności”. Otóż — jak pisze gazeta — brak papierosów w Anglii zmusza palaczy do szukania środków zastępczych właśnie w zapomnianym od wieków zażywaniu tabaki.

Aaa... psik!!!
Na zdrowie! U nas papierosów wystarczy. (x)

Zaćmienie nie potrzebne przy nowej metodzie badania słońca

Dotychczas astronomowie całego świata chcą zbadać zjawiska zachodzące na słońcu

musieli całymi latami czekać na zaćmienie, które można było dojrzeć ze ściśle określonego miejsca na ziemi.

Badania te związane były z wielkimi kosztami i trudnościami i wymagały skomplikowanych aparatów.

Jako przykład posłużyć nam może badanie zesłoroczny zjazd astronomów do Brazylii bo tylko z Brazylii można było tylko dojrzeć ze ściśle określonego miejsca na ziemi.

Podczas obecnej sesji oddziału fizyki i matematyki Akademii Nauk ZSRR zebrani naukowcy z zainteresowaniem wysłuchali referatu prof. Sewiernego. Skonstruował on aparat służący do badania działalności słońca.

Dzięki temu wynalazkowi można obserwować i fotografować protuberancje na słońcu składające się z rozżarzonych gazów. Na fotografiach protuberancje te występują jako olbrzymie wybuchy i fontanny w pobliżu brzegu tarczy słonecznej.

Wynalazek jest tani, prosty w konstrukcji i przenośny. Profesor Sewierny pracuje obecnie nad nową metodą badania korony słonecznej przy pomocy swego aparatu. (x)

Wspaniały wyczyn techniki Jak wyprostować żelaznego kolosa wagi 4500 ton?

Nowym zwycięstwem techniki radzieckiej jest odbudowa potężnego elewatora zbożowego w Tartu (republika estońska). Elewator ten został wysadzony w powietrze przez wojska hitlerowskie w czasie wojny, konstrukcja żelazna poważnie zniszczona, a cała budowla silnie pochylona na jedną stronę.

Zachodziło pytanie, czy lepiej opłaci się wybudować nowy elewator, czy też odbudować stary. Aby go odbudować należało wyprostować 45.000 tonowy kolos, składający się z 15 żelbetonowych wież.

Inżynierowie radzieccy zdecydowali się na to niezwykle ciężkie

rozwiązanie. Przy pomocy lin stalowych i czterech dźwigów elewator został naprostowany i postawiony na specjalnie przygotowanym betonowym kole.

Ponieważ przy tych czynnościach budowla zsunęła się z fundamentu i lekko zapadła, należało cały elewator przesunąć w kierunku poziomym, podnosząc go następnie w całości na wysokość półtora metra.

Pracę tę wykonano przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanych urządzeń i 30 potężnych dźwigni belkowych. Elewator stanął ponownie na starym miejscu i tylko o 3 cm został przesunięty w stosunku do swego fundamentu.

Jest to pierwszy wypadek w historii inżynierii, żeby wielka budowla została jednocześnie wyprostowana, przesunięta i podniesiona. Ludźmi, którzy dokonali tego wielkiego czynu, byli inżynierowie radzieccy. Cała praca została dokonana w ciągu jednego roku.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz (56)

Któż wie, ile przemysłał w ciągu tych lat dwudziestu — w bursach, barakach, dalekobieżnych rosyjskich pociągach, jak gdyby stworzonych dla rozmyślań! Do stulecia, w którym żył, przybliżył się powoli, męcząco, nie dowierając ani ludziom z otoczenia, ani samemu sobie. Nieśluszenie uważano go za człowieka obojętnego wobec życia społecznego, bowiem nie tylko dużo czytał, ale starał się połączyć to co przeczytał z tym co widział, a pracy swej nie traktował osobno od rozważań o rozwoju kultury. Faszyzm przyprowadził go o wstrząs: jeśli tak długo miał wątpliwości co do istoty zła, to samo zło rozróżnił od razu i nienawiść do zła dopomogła mu w uwolnieniu się od wielu sprzeczności; teraz rzadziej już wahał się, z większym przekonaniem myślał o przyszłości — wiedział, że zanoszą się na pojedynek, wynik którego zdecyduje o wielu sprawach.

Parę razy w życiu zakochał się, ale wrodzona nieśmiałość przeszkodziła mu w wyznaniu uczuć. Ożenił się późno; zresztą trudno rzec, żeby ożenił się — o wszystkim zdecydowała Katarzyna. Było to dziewczę o niebieskich oczach (przynajmniej takimi wydawały się Łukutinowi), ale wyjątkowo praktyczna, nazywając uczucia „drobiazgami”. Katarzyna nie miała ochoty wyjeżdżać na prowincję. Łukutin był wówczas na dobrym stanowisku. Katarzyna zauważyła, że architekt czerwieni się, gdy ona zwraca się do niego, wobec czego zaprosiła go do siebie i odprawiła koleżankę. W tydzień później oświadczyła rzeczowo: „Teraz możemy stanąć do aktu...” Urodziła córkę

i nadała pokojowi Łukutina bardziej zadowolony wygląd. Łukutin traktował ją, jak jedną z nieuchronnych kłesk: żądała, żeby więcej zarabiał i dokuczała mu plotkami lub opowiadaniem o sklepach komisowych.

Łukutin był rad, że nie pojeździ do domu; postanowił przekąsić w kawiarni. Wybrał stolik przy oknie i długo patrzył na jesienny zachód słońca; nie zauważył, że podszedł do niego wysoki mężczyzna w krakiasim sportowym ubraniu. Łukutin spojrzął ze zdziwieniem — jasne, lekko roztrągnięte oczy, skąpe falujące włosy... Zdaje się, że znajomy, lecz kto — nie pamiętam... Przybysz zwrócił się do niego po niemiecku:

— Nie poznaje pan? A ja pana poznałem od razu. Pan pamięta — Kuzniek, lipiec trzydziestego drugiego roku...

Osiem lat temu przyjechała do Kuznieka grupa Niemców; znajdował się wśród nich młody architekt berliński Kurt Richter. Odnaczał się zarówno poetycznym wyglądem jak i wylewnością, zachwycając się absolutnie wszystkim — i ruchomymi kuchniami i zuchwałością rosyjskich inżynierów i tajgą i malowniczym ubiorem Kazachów; coraz to wykrzykiwał: „Kolosalne!” Po czyściutkiej dokładnie urządzonej i nudnej ojczyźnie niemieckiej wszystko wydawało się bajeczne. Stał się komunistą, mówił do siebie.

Spędził w Kuźniecku tydzień i tam właśnie poznał się z Łukutinem, który dobrze władał językiem niemieckim. Mimowoli więc Paweł Siergiejewicz musiał zostać tłumaczem, co zresztą ciążyło mu. Richter wskazał „ziemlanki”, Łukutin zaczął wyjaśniać: „Niedawno nie było tu żywej duszy...” Zaś Niemiec, nawet nie słuchając go, wołał: „Kolosalne. I tyle w tym malowniczości!”. Wreszcie Richter, który już decydował się na dołączenie do komunistów, zapytał Łukutina: „Pan dawno już w partii?”... Łukutin zacerwienił się, jak gdyby przyłapanym na przestępstwie i odrzekł: „Jestem bezpartyjny”.

Było to już dawno temu i tyle już obaj mieli przeżyć, że aż dziwne było, w jaki sposób Richter poznał Łukutina i jak Paweł Siergiejewicz przypominał sobie tę znajomość.

Richter zmienił się niewiele, może stał się trochę bardziej opanowany. Patrząc na Rosjanina, przypominał sobie swoją młodość, jej zachwyty i błędy. Łukutin zaś usiłował odgadnąć, dlaczego Richter znalazł się w Moskwie; bezdomny nieszczęśnik, z tych, co wędrują po świecie, czy też faszysta ze stanowiskiem?

Jednakże w trzydziestym drugim roku Richter nie został komunistą. Po powrocie do ojczyzny postanowił nie mieszać się do polityki. Dość już jest na świecie innych namiętności! Napotkał Hildę. Była to mała dziewczyna z główką całą w lokach, podobna do białej murzynki. Richter stracił głowę, dwa razy starał się o rękę Hildy, był zazdrosny o wszystkich, nawet ostarego nauczyciela języka angielskiego. Kiedy nareszcie osiągnął swój cel i ożenił się, katusze jego wzrosły, wydawało mu się, że Hilda nie kocha go i zdradza go co godzina — jeśli nie w rzeczywistości, to przynajmniej myślowo. Po nocach bał się zasnąć — słyszał kilkakrotnie, że żona coś mówi przez sen, więc czekał i nasłuchiwał — kto wie, może padnie z jej ust imię nieznanego rywala. Hilda miała wygląd strojniejsi; patrząc jednak w jej dziecięce, a zarazem zagadkowe, kocie oczy, Richter upewniał się, że serce tej kobiety — to prawdziwa topiel.

Po co mu polityka? Zarabiał dobrze, chodził z Hildą do teatru, porwała go psychoanaliza. Tymczasem polityka, choć nieproszona, sama zaczęła stukać do jego drzwi. Do władzy doszli naziści. Richter uważał, że jeśli — kto wie? — ten „nowy regim jest pożyteczny dla Niemiec, to dla kulturalnych Niemców stanowi on skrępowanie”. Jak wielu innych ludzi o słabej woli, miał siebie za człowieka z charakterem i powtarzając cudze słowa sądził, że wyraża swoje najtajniejsze myśli. Koledzy szeptem opowiadali mu anegdoty, wyśmiewające przywódców Trzeciej Rzeszy. Hilda mówiła: boję się wyjść na ulicę... Wczoraj szturmowcy wlekli przez ulicę jakąś młodą kobietę. Mówiono, że żyła z Żydem... Pluła jej w twarz. To obrzydliwe! Co komu do tego, z kim żyła?... Państwo nie powinno zaglądać do łóżek!... A dzieci?... (C. d. n.)